Nr. 106 (Należ. poczt. opł. ryczałtem.) Lwów, piątek 18 kwietnia 1930. Rok XXXIV.

Ceny prenumeraty:

Numer pojedynczy w Lwowie i na prowincji:

25 gr.

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Kraków Biblioteka Jagiellońska

# „Warzelnia" niepodległości w Indjach.

Z Bombaju, Kalkuty, z miasteczek i wsi w Indjach nadchodzą codziennie do Europy wiadomości coraz to bardziej zastanawiające.

Mahatma Gandhi dotarł tedy w swym majestatycznym „pochodzie męczenników" do brzegu morskiego i na wybrzeżu zatoki Cambay dokonał symbolicznego aktu złamania praw brytyjskich przez naruszenie ustawy o monopolu solnym. Napełniwszy kociołek wodą morską, wyciągnął zeń naprzekór monopolowi, garść soli i rozdał ją otaczającym tłumom, następnie zaś nakazał „łamanie oszukańczych, potwornych praw brytyjskich" rzucając „sygnał zaczęcia kampanji nieposłuszeństwa cywilnego", otwierającego agitację „tygodnia niepodległości". Odzew na „sygnał" był wprost piorunujący. Kontrabanda soli szerzy się masowo. Ludność warząc sól wprost z morza rozsprzedaje ją następnie wbrew obowiązującym przepisom brytyjskim.

W ślad zaś za tym, uroczyście symbolicznym aktem biernego oporu, ta bezprzykładna w metodzie walka o wolność rozwija się i na innych frontach: sabotowanie zarządzeń i poleceń władz imperjalnych, niepłacenie podatków, bojkot towarów angielskich i t. d. i t. d.

Wszystko to zaś odbywa się przy egzotycznym akompanjamencie swoistej obrzędowości religijnej, w atmosferze jakiegoś ekstatycznego mistycyzmu, który z jednej strony egzaltuje masy, z drugiej zaś czyni w istocie bezradną jakąkolwiek gwałtowniejszą interwencję władz brytyjskich. W tej rewelacyjnej, „mistycznej" metodzie, jaką Gandhi stosuje w swej akcji niepodległościowej tkwi właśnie realizm walki genjalnego mahatmy i wodza budzących się Indyj. Wszak Gandhi, były student, następnie doktór uniwersytetu londyńskiego, później zaś żyjący na modłę europejską adwokat w Bombaju, wreszcie anachoreta i prorok — zdaje sobie doskonale sprawę z fantastycznych wręcz trudności, jakie musiałby pokonywać, gdyby walkę wyzwoleńczą prowadzić chciał szablonowemi metodami świata białych: przez oręż i krew. Do takiej walki trzystomiljonowa masa zróżnicowanych wyznaniowo i kulturalnie Hindusów nie jest przygotowana i zdolna! Rozpętanie takiej walki to zarzewie nieznanej w dziejach wojny domowej, która w skutkach nietylko nie zbliżyłaby do wytkniętego celu, ale — przeciwnie — jeszcze silniej zacisnęłaby obroże niewoli i władzy obcej potencji na ciele Indyj.

I dlatego droga, jaką Gandhi dla akcji swej obrał, acz bezprzykładna i niezrozumiała wręcz dla Europy 20 stulecia — jest jedynie realną i skuteczną w Indjach. Gandhi organizuje wyobraźnię, podnieca fanatyzm, cementuje dokoła ideału niepodległości przedewszystkiem pierwotną uczuciowość mas. W ten sposób zaś, na tym szlaku „pokory" — jak sam mahatma istotę swej walki określa — dokonywa Gandhi dzieła wychowywania Hindusów do niepodległości. Warząc wbrew ustawie sól z morza, kładzie Gandhi fundamenty pod wielką warzelnię niepodległości Indyj.

Ta nieoczekiwana, „mistyczna" metoda walki postawiła też imperjum brytyjskie przed problemem niesłychanie trudnym i złożonym. Tem trudniejszym i tem bardziej złożonym, gdy po rządach konserwatystów przyszedł rząd socjalistyczny p. Mac Donalda, który szanując choćby pozornie tylko swoją społeczno - polityczną doktrynę nie może występować zbyt agresywnie przeciw wyzwoleńczemu ruchowi wogóle, cóż dopiero zaś, gdy ten ruch nosi na sobie uroczysty ornat pokory i mistycznej ekstazy!...

Z tych wszystkich trudności zdaje sobie też dobrze sprawę rząd londyński i jego przedstawiciel w Indjach „wicekról" lord Irving. Pozycję jego wyrazić też można bodaj najtrafniej słowem: zakłopotanie. Zrazu stosował metodę lekceważenia, niezauważania akcji Gandhi'ego. Gandhi bez przeszkód niemal przez długie dni odbywał swój „pochód męczenników" ku morzu. Policja ustępowała się z drogi pochodowi i zachowywała sie niemal „przyjaźnie", tak, że sam Gandhi wyrażał dla niej pochwały. Potem jednak zaczęły się tu i ówdzie aresztowania. Aresztowano najważniejszych pomocników mahatmy, wreszcie syna Gandhi'ego. Samego „proroka" dotychczas nietknięto, mimo, że Gandhi ciągle prowokuje aresztowanie swoje, licząc oczywiście na wrażenie, jakie fakt ten wywołałby w masach. Ale lord Irving nie chce w tem być pomocnym mahatmie. Wobec tego Gandhi nakazuje urządzać manifestacje na rzecz aresztowanych. I oto „cierpliwość" „wicekróla" zaczyna być już narażana na ciężką próbę. Zaczyna zdradzać niepokój. Wyprowadza już wojsko na ulice Kalkuty. Każe strzelać do Hindusów. Padają obustronnie ranni i zabici...

Jak się ukształtują dalsze akty dramatu w Indjach?

Po stronie imperjum są armaty, karabiny, okręty wojenne; jest wytrawna starem, wiekowem doświadczeniu oparta umiejętność polityki i intrygi; jest też zapewne już jakiś pułk. Lawrence, który od wewnątrz usiłuje rozłożyć risorgimento Hindusów.

Po drugiej stronie jest wielomilijonowa masa, której świadomość polityczna jest jeszcze w stanie embrjonalnym, której wyobraźnia wszakże, instynkt rasowy, poczucie odrębności zaczyna ze stadjum mroków przeradzać się w energję dziejotwórczą pod kierunkiem genjalnej jednostki.

Zwycięstwo ostateczne należeć będzie do tej siły, która jest elementem organicznego, dziejowego rozwoju.

(J. r.)

=□=

# Egipt idzie za przykładem Indyj.

## Premjer egipski stawia Anglji coraz dalej idące żądania.

**Londyn,** 16 kwietnia (PAT.). Rząd brytyjski prowadzi obecnie bardzo trudne rokowania z Egiptem.

Delegacja egipska, bawiąca w Londynie pod przewodnictwem premjera egipskiego Nahas Paszy, w której bierze również udział jako minister finansów rządu egipskiego młody, energiczny przywódca niepodległościowego kierunku partji nacjonalistycznej t. zw. Wafd, Makram Ebbid, wysuwa bardzo daleko idące żądania.

Aczkolwiek rokowania te osłonięte są ze strony brytyjskiej ścisłą tajemnicą, to jednak przeniknęło do wiadomości publicznej, że **delegacja egipska żąda bezwarunkowego wycofania wojsk brytyjskich z Sudanu i Egiptu oraz przesunięcia ich na terytorjum kanału Suezkiego.**

Żądanie to stanowi dla rządu brytyjskiego bardzo wielką trudność, gdyż wycofanie wojsk, zwłaszcza z Sudanu, wywołuje uzasadnioną obawę wobec znanych powszechnie tendencyj włoskich w kierunku Sudanu.

Delegacja egipska wysuwać ma nadto żądanie, **aby Sudan uznany był za terytorjum egipskie, podlegające kondominjum administracyjnemu brytyjsko - egipskiemu.** Wreszcie delegacja egipska występuje z żądaniem ustalenia podobnego kondominjum o ile chodzi o administrację brytyjską w samym Egipcie.

To ostatnie żądanie znajduje zrozumienie w kołach Labour Party i liberałów. Natomiast prasa konserwatywna rozpoczęła gwałtowne ataki na rząd, wypowiadając się przeciwko wszelkim koncesjom wobec Egiptu, wychodzącym poza granice traktatu ustalonego przed dwoma laty między rządem egipskim i rządem konserwatywnym Wielkiej Brytanji.

Traktat ten zawarty przez ugodowego byłego premjera egipskiego Mahmuda Paszę, nie uzyskał ratyfikacji nowowybranego parlamentu egipskiego, posiadającego większość partji wafd.

Akcja antyegipska konserwatystów spotyka się w Londynie z akcją proegipską, inicjowaną pod hasłem niepodległości Egiptu przez złożoną z kilkuset członków kolonję egipską w Londynie, do której należą głównie studjujący tu studenci.

**Do pogłębienia trudności w rokowaniach egipskich przyczynia się sytuacja wynikła dla Wielkiej Brytanji w Indjach.** Trudności, na jakie Anglja napotyka w Indjach, ośmielają delegację egipską do wysuwania coraz bardziej

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

# Hindusi niszczą rządowe budynki angielskie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa.** 16 kwietnia. (G) Z Bombaju donoszą: Bierny opór proklamowany przez Gandhiego wobec władz angielskich objął również Pendżab.

W Amritsar doszło do krwawych starć pomiędzy Hindusami a wojskiem.

W Lahore tłum zwolenników Gandhiego zaatakował szkołę angielską i zmusił uczniów do opuszczenia sali. Policja dała salwę do tłumu. Kilka osób odniosło rany.

Sytuacja w Kalkucie jest nadal naprężona, demonstracje powtarzają się. Tłum zaatakował gradem kamieni jadącą samochodem policję angielską. W rezultacie strzelaniny kilkunastu Hindusów zostało rannych. Demonstranci udali się następnie pod szpitale, w których kamieniami wybito wszystkie szyby. Policja aresztowała 20 osób.

Gandhi w ostatniej swej mowie wezwał Hindusów, aby naczyń, służących do produkowania soli z morza, stanowiących obecnie świętość narodową, bronili wszelkiemi siłami, a w razie potrzeby ponieśli śmierć.

**Kalkuta.** 16 kwietnia. (PAT.) Ogółem w dniu wczorajszym odniosło w Kalkucie rany w czasie zajść 50 osób, wśród nich 15 policjantów i 11 członków straży pożarnej.

**Karachi.** 16 kwietnia. (PAT.) Policja aresztowała 6-ciu przywódców kongresu narodowego. W wielu instytucjach nacjonalistycznych policja przeprowadziła rewizje, konfiskując księgi rachunkowe.

**Karachi.** 16 kwietnia. (PAT.) W czasie manifestacji wzburzonego tłumu przed gmachem trybunału policja dała kilkanaście strzałów, raniąc wiele osób z pośród manifestantów. Tłum wtargnął do gmachu trybunału, tłukąc szyby i wyrywając okna.

W czasie rozruchów jedna osoba została zabita, zaś 7 odniosło ciężkie rany. Oprócz tego jest 26 lżej rannych. Po południu sytuacja zmieniła się na lepsze.

**Bombaj.** 16 kwietnia. (PAT.) Agencja Reutera stwierdza, że wiadomość o aresztowaniu sekretarza Gandhiego jest pozbawiona podstawy.

=□=

**DUSZE W NIEWOLI**
...w niewoli alkoholu SOLSKI
...w niewoli zmysłów BATYCKA
...w niewoli poniżenia HALAMA
...w niewoli miłości RUDZKA
...w niewoli intrygi MIERZEJEWSKI
według powieści Bolesława Prusa.
Reżyserja: LEON TRYSTAN.
Od Świat 20/4, b. r. **w kinie „LEW".**

**OGŁOSZENIA DO N-RU ŚWIĄTECZNEGO**

„SŁOWA POLSKIEGO", który wyjdzie w znacznie zwiększonej objętości i w zwiększonym nakładzie — w sobotę dnia 19-go kwietnia 1930 roku, — przyjmuje od dnia dzisiejszego, codziennie Administracja „Słowa Polskiego" i wszystkie Biura Ogłoszeń, najpóźniej do piątku, godz. 1-ej.

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

ekstremistycznych żądań, w nadziei, że kłopoty indyjskie uczynią rząd bardziej ustępliwym.

Po stronie brytyjskiej zaś istnieje przeciwnie obawa poczynania zbyt daleko idących ustępstw, gdyż umożliwiłyby one ekstremistom indyjskim stawianie żądań podobnych do precedensów egipskich.

**Londyn,** 16 kwietnia. (PAT.). „Times" pisząc o rokowaniach angloegipskich, podkreśla, że nowy traktat nie będzie mógł w żadnym razie naruszyć istniejących stosunków w Sudanie, osłabić bezpieczeństwa Egiptu przed ewentualną okupacją obcą, ani też zmniejszyć odpowiedzialności rządu brytyjskiego za swobodę i bezpieczeństwo żeglugi przez kanał Suezki na wielkie wody wschodniego imperjum brytyjskiego w Australji i Nowej Zelandji.

## PODPISANIE UKŁADU HANDL. SOWIECKO-ANGIELSKIEGO.

**Londyn.** 16 kwietnia. (PAT.) W dniu dzisiejszym podpisany został tymczasowy układ handlowy angielsko-sowiecki. Układ podpisał minister Henderson i ambasador sowiecki Sokolnikow. Układ służyć będzie jako modus vivendi w oczekiwaniu na zawarcie stałego traktatu handlowego. Układ przewiduje wzajemne traktowanie na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania, z zastrzeżeniem pewnych wyjątków dotyczących ZSSR.

Sowiety otrzymują prawo wysłania do Wielkiej Brytanji misji handlowej, składającej się z przedstawicieli handlu i dwóch attache, korzystających ze wszystkich przywilejów nietykalności dyplomatycznej. Układ będzie obowiązywał do czasu zawarcia stałego traktatu handlowego. Każda ze stron może wypowiedzieć układ w terminie 6 miesięcy.

## „NIEWOLNIK, KTÓRY WSTĘPUJE NA TERYTORJUM ANGIELSKIE".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa.** 16 kwietnia. (G) Z Londynu donoszą, iż sprawa byłych urzędników sowieckiej misji handlowej w Londynie, którzy wezwani byli przez konsulat generalny ZSSR. w Anglji do natychmiastowego powrotu do Rosji, budzi w dalszym ciągu olbrzymie zainteresowanie angielskiego społeczeństwa.

Prasa angielska wypowiada się za udzieleniem sowieckim urzędnikom prawa azylu, podkreślając, iż istnieje ustawa, głosząca, że „niewolnik, który wstępuje na terytorjum angielskie uzyskuje wolność".

## PRZYJĘCIA ŚWIĄTECZNE.

Czy jest do pomyślenia zaprosić gości na święta Wielkanocne, o ile mieszkanie nie będzie doprowadzone do idealnej czystości. Mimo nadwerężenia budżetu, mimo wszystkich kłopotów, można temu zaradzić i nadać mieszkaniu odświetny wygląd, o ile gospodyni natychmiast kupi w pobliskim składzie aptecznym lub w mydlarni najlepszą w chwili obecnej zaprawę do podłóg „DOBROLIN" firmy F. A. i G. PAL. Skutek niezawodny.

Odrzucać naśladownictwa i żądać tylko marki „DOBROLIN". 2549

# Konferencje u premjera Sławka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa.** 16 kwietnia. (zo) Ks. arcybiskup kardynał Kakowski złożył w środę wizytę premjerowi Sławkowi.

W kołach politycznych usiłowano wizytę tę łączyć z ogłoszonym onegdaj listem bisk. Łozińskiego, jak się zdaje jednak, bytność ks. kardynała Kakowskiego w prezydjum Rady ministrów nie miała z tym listem nic wspólnego. Była ona raczej rewizytą, co najwyżej omówiono przy tej sposobności tok narad komisji biskupów i przedstawicieli Rządu, obradującej nad wykonaniem konkordatu.

**Warszawa.** 16 kwietnia. Premjer Sławek udał się w środę na Zamek, gdzie był przyjęty przez p. Prezydenta. Konferencja p. Prezydenta z p. Premierem trwała godzinę.

**Warszawa.** 16 kwietnia. (PAT.) Premjer Sławek przyjął dziś przed południem min. Józewskiego, a następnie min. Boernera.

=□=

# Figle angielskiego parlamentu.

## Istnienie armji może stać się nielegalne.

**Londyn.** 16 kwietnia. (PAT.) Przestarzałe zwyczaje parlamentarno-konstytucyjne coraz częściej przysparzają kłopotu rządowi angielskiemu, utrudniając wykonywanie egzekutywy. Znamienny w tym względzie konflikt powstał wczoraj między rządem a Izbą Lordów i Izbą Gmin. Utrzymywanie w czasie pokoju stałej armji sprzeczne jest z prawem obowiązującem w Anglji, wobec czego armja musi być rokrocznie legalizowana przez parlament w drodze tzw. arme-act, zawierającego postanowienia, dotyczące egzystencji armji i sił powietrznych, dyscypliny w wojsku, a także uposażeń oficerów i żołnierzy. Izba Gmin na wniosek rządu uchyliła ostatnio przy zatwierdzaniu arme-act karę śmierci za dezercję i tchórzostwo w czasie wojny, zaś Izba Lordów wczoraj karę tę przywróciła.

Wobec tego arme-act powraca dziś do Izby Gmin, która ponownie karę śmierci uchyli i odeśle ponownie niezmieniony akt Izbie Lordów. Izba Lordów musi jutro powziąć decyzję.

W razie ponownej odmowy Izby Lordów co do zatwierdzenia zmiany wprowadzonej przez Izbę Gmin, akt zostanie zawieszony. Wobec tego od 1 maja, kiedy wygasa obecnie obowiązujący arme-act, legalne podstawy istnienia całej armji i sił powietrznych oraz legalne źródła pokrycia poborów wojska upadają. Ustąpienie Izby Lordów wydaje się mało prawdopodobne.

Konflikt może wywołać duże zawikłania, tembardziej, że musi on być zlikwidowany najpóźniej 30 kwietnia.

# Przeciw komu zbroją się Niemcy?

## Wkrótce mieć będą nowy pancernik.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa.** 17 kwietnia. (G). Z Berlina donoszą: Połączone komisje Rady Rzeszy przyjęły większością głosów wniosek nacjonalistyczny von Ghyla, uchwalony przez sejm wschodnio-pruski, a domagający się rozpoczęcia budowy pancernika B.

Do budżetu ma być wstawiona pierwsza rata w wysokości 2.9 milj. mk. Obecni na posiedzeniu minister Reichswehry Gröner i kanclerz Bruening odnoszą się z sympatją do inicjatywy niemiecko-narodowych.

„Morgenpost" pisze w związku z tą sprawą: „Żaden rozsądny człowiek nie może przypuszczać, aby Polska sprowokowała zatarg zbrojny z Niemcami, który wzrósłby do rozmiarów wojny światowej. Taktyka sejmiku pruskiego może stać się w przyszłości niebezpieczną dla samych Niemiec. W razie wojny z Polską, wyzywające postępowanie sejmiku będzie pożądanym powodem do skonstruowania oskarżenia, że Niemcy ponoszą winę za wybuch tej przyszłej wojny".

Przy tej okazji należy zaznaczyć, że skład floty niemieckiej przedstawia się następująco: 8 pancerników (105.000 tonn), 8 krążowników (22.350 tonn) i 32 torpedowce (23.195 tonn). Ogółem zatem tonaż floty niemieckiej wynosi 151.145 tonn.

W skład floty bałtyckiej Sowietów wchodzą 3 pancerniki, 1 krążownik i 32 torpedowce. Bez uwzględnienia łodzi podwodnych tonaż sowieckiej floty bałtyckiej wynosi 115.230 tonn.

Flota polska składa się z dwóch kontrtorpedowców (3.080 tonn) i 5 torpedowców (1.850 tonn). Bez uwzględnienia łodzi podwodnych, które są w budowie, globalny tonaż naszej marynarki wynosi 4.930 tonn. Wobec tego stosunek tonażu Niemiec, Rosji i Polski na Bałtyku przedstawia się jak 30:23:1.

## OLBRZYMI BUDŻET WOJSKOWY NIEMIEC.

**Berlin.** 16 kwietnia. (PAT.) Preliminarz budżetu na r. 1930, nad którym toczyła się dziś dyskusja na posiedzeniu Rady państwa, jest naogół większy od budżetu z roku ubiegłego o 354 miljony. W sumie tej największa pozycję zajmują wydatki na wojsko i marynarkę wojenną, które wzrosły o przeszło 40 miljonów. Nad skreśleniem poszczególnych pozycyj będzie się w Reichstagu toczyła bardzo ostra debata.

## LIKWIDACJA ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ W WILNIE.

**Wilno.** 16 kwietnia. (PAT.) W nocy z 15 na 16 bm. przeprowadzono w Wilnie cały szereg rewizyj w mieszkaniach komunistów, co dało nadspodziewane wyniki. Ujawniono skład literatury komunistycznej, należący według orzeczenia biegłych do okręgowego komitetu komunistycznej partji Zachodniej Białorusi.

Ogółem skonfiskowano około 170 tysięcy egzemplarzy wydawnictw periodycznych oraz zatrzymano 18 wybitnych członków partji, wśród których znajduje się 6 studentów Uniwersytetu Stefana Batorego, Żydów. — W ten sposób przerwana została nić łącząca sztab partji z egzekutywą organizacji. Zatrzymanych bada w chwili obecnej sędzia śledczy.

## NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

**NAJWYŻSZA NAGRODA P. W. K. W ROKU 1929!**
za
**WINA KRAJOWE**
wytwórni
**H. MAKOWSKI**
**W KRUSZWICY**
* * 2547n
**JEDYNA „ZŁOTA RENETA" ORYGINALNA!**

**U kobiet w ciąży i młodych matek** stosowanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszek. Główni przedstawiciele współczesnej ginekologji wskazują na wodę **Franciszka-Józefa** jako na środek, działający w większości wypadków wyjątkowo szybko, pewnie i bezboleśnie. Żądać w apt. i drog. 2281

WYBRZEŻE **GRADO** **Najpiękniejsze kąpielisko nadmorskie we Włoszech,** — położone koło Trjestu. — Informacje i prospekty przez Komisję Uzdrowiskową **GRADO.**

**ESPLANADE - HOTEL PENSJONAT** położony nad brzegiem morza. Bieżąca woda, winda. Pokoje z łazienką. Pierwszorzędna usługa. Przed sezonem pokoje z utrzymaniem od 40 lirów. G. Mullich.

**Dra ORANSZA Pensjonat ALLA SALUTE** poważny dom obywatelski skupiający wytworną publiczność polską. Korespondencja i prospekty polskie. Widok na morze. Kuchnia polsko-francuska. Specjalny wikt dla dzieci. Ogród. — **Pokój z utrzymaniem od zł. 18·—.** 1792n

**Pensjonat „AURORA".** Czeska kuchnia. — Żądajcie podania kosztów.

# Z DNIA.

## ODCZYT POS. M. KOŚCIAŁKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa**, 16 kwietnia. (zo). Wiceprezes klubu parlamentarnego BB. pos. Marjan Kościałkowski wygłosił 15 bm. w Klubie Społeczno-politycznym w Wilnie wobec licznie zebranych słuchaczy referat pt. „Wrażenia z ostatniej sesji sejmowej".

Prelegent omówił przebieg sesji, podnosząc bezowocność dążeń opozycji do wydarcia władzy z rąk obozu marszałka Piłsudskiego, oraz zaznaczył, że sesja ta była ostatnią w kadencji obecnego sejmu.

Następnie pos. Kościałkowski wypowiedział przekonanie, iż intencją marszałka Piłsudskiego jest utrzymanie parlamentu w Polsce, jednak odpowiednio zreformowanego i dostosowanego do potrzeb polskiego życia państwowego.

Walka o przyszły ustrój Polski rozegra się podczas najbliższych wyborów Zwycięstwo w niej będzie niewątpliwie po stronie obozu marszałka Piłsudskiego.

## NIEŚCISŁA WIADOMOŚĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa.** 16 kwietnia. (zo). W prasie pojawiły się wiadomości o rzekomym zawieszeniu powołanej przez b. premiera Bartla komisji rzeczoznawców do spraw konstytucyjnych. Agencja „Iskra" stwierdza, że wiadomość ta jest nieścisła. Decyzja co do uruchomienia tej komisji nie uległa zmianie, jednak termin zwołania pierwszego jej posiedzenia nie jest dotychczas ustalony.

## KANIOWCZYCY I ŻELIGOWCZYCY O POLEMICE KS. PANASIA Z GEN. GÓRECKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa**, 16 kwietnia. (zo). Zarząd główny Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków przyjął jednomyślnie uchwałę w sprawie polemiki między ks. Panasiem a gen. Góreckim.

W uchwale tej Kaniowczycy i Żeligowczycy oświadczają, że listy ks. Panasia traktują jako napaść na jednego z najwybitniejszych oficerów II. brygady, a obecnie prezesa Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

2. Że o roli gen. Góreckiego w dziele organizacji protestu przeciw traktatowi brzeskiemu wiedza nie od dziś, a szczytne wywiązanie się gen. Góreckiego z zadania, mężna postawa wobec sądu austrjackiego i narażanie życia dla sprawy odbudowy Polski szczytnie zapisały imię gen. Góreckiego w dziejach walk niepodległościowych.

3. Rezolucja stwierdza, ze smutkiem, że ks. Panaś, o którego zasługach wszyscy wiedzą, wciągnięty został przez wojujące partyjnictwo w wir walki politycznej z obozem marszałka Piłsudskiego i że listy jego skierowane przeciw gen Góreckiemu mają podkład ściśle polityczny.

## P. PREZYDENT W B. G. K.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa.** 16 kwietnia. (zo) P. Prezydent Rzplitej odbył wczoraj przed południem w Banku Gosp. Kraj. konferencję, w której wzięli udział wicemin. spraw wojsk. Konarzewski, wicemin. skarbu Starzyński, szef korpusu kontrolerów Wielowieyski, prezes B. G. K. Gorecki, wiceprez. gen. Maciszewski oraz dyrektorowie BGK.

Przedmiotem obrad były sprawy dotyczące przedsiębiorstw, które BGK. finansuje ze względów państwowych.

*Pamiętaj, że tylko wowczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.*

## REZUREKCJA NA WAWELU PRZEZ RADJO.

**Kraków.** 16 kwietnia. (PAT.) Za zezwoleniem ks. metropolity Sapiehy w Wielką Sobotę po raz pierwszy radjostacja krakowska, a z nią wszystkie inne stacje polskie transmitować będą uroczystą rezurekcję z katedry na Wawelu, celebrowaną ze szczególną okazałością wśród bicia dzwonów. W sobotę wieczorem rozebrzmi na Wawelu dzwon Zygmunta na całą Polskę.

W EPOCE SPECJALIZACJI

KUPUJE KAŻDY OSZCZĘDNY I KAŻDY ZNAWCA TYLKO W SKLEPACH SPECJALNYCH. DLATEGO TEŻ NABYWA KAWĘ W FIRMIE

JULJUSZ MEINL
Akademicka 2a
2543 Rynek 18.

## P. PREZYDENT SPĘDZI ŚWIĘTA W SPALE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa.** 16 kwietnia. (zo) P. Prezydent Rzplitej wyjechał w środę po południu do Spały, gdzie spędzi święta w gronie rodziny.

GENIUSZ MARCONIEGO, który przenosi siłę i światło na odległość dziesiątek tysięcy mil przejawił się również i w konstrukcji

GŁOŚNIKÓW MARCONIEGO, rozwiązujących ostatecznie problemat czystości i wyrazistości odbioru radjowego

GŁOSNIK MARCONIEGO jest dziś nieodzownym sprzętem domowym przy każdym aparacie radjowym i przy każdym gramofonie.

POLSKIE ZAKŁADY MARCONI S. A.

LWOW, — UL. AKADEMICKA 14.

# Polacy idą w rozsypce do wyborów do sejmu śląskiego.

## NIEMCY WYSTAWILI TYLKO 2 LISTY — POLACY 9 LIST.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 16 kwietnia. (zo). Z Katowic donoszą, że w przedostatnim dniu okresu zgłoszenia list wyborczych z kandydatami do sejmu śląskiego wpłynęło razem 11 list, w tem 9 polskich i 2 niemieckie.

Obóz niemiecki zgłosił listę socjalistyczną nr. 10 i listę obejmującą niemieckie żywioły nacjonalistyczne i miejskie nr. 11.

Polacy natomiast okazali dużo rozbicie. Uwydatniło się to w zgłoszeniu następujących dziewięciu list:

Nr. 1 Katolicki Blok Ludowy Korfan tego, Nr. 2 PPS. dawna Frakcja Rewolucyjna, Nr. 3 PPS. CKW., Nr. 4 NPR.-prawica, Nr. 5 Narodowo - Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy (Lista porządkowa), Nr. 6 Jedność Robotnicza (komuniści), Nr. 7 lista robotników śląskich, Nr. 8 lista Śląskiego Związku Samopomocy, Nr. 9 Centrum Katolickie.

Spodziewane jest jeszcze zgłoszenie dwóch lub trzech list.

=□=

# Jak odpowie Rząd polski na wznowienie wojny celnej przez Niemcy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa.** 16 kwietnia. (zo). Przez wprowadzenie w życie uchwały parlamentu Rzeszy o cłach na import produktów rolnych do Niemiec, rząd niemiecki pogłębił wojnę celną z Polską, która przez podpisanie traktatu handlowego miała być anulowana.

Tak jaskrawe naruszenie równowagi gospodarczej polsko-niemieckiej przez rząd Rzeszy zmusza Polskę do niezwykłej czujności. Okoliczność, że podwyżka ceł objęła tylko niektóre produkty, a w odniesieniu do innych udzielono rządowi niemieckiemu pełnomocnictw stosowania tych podwyżek w razie potrzeby, bynajmniej nie jest ułatwieniem wytworzonej sytuacji.

Rząd polski zajął stanowisko wyczekujące. Nie zapadła jeszcze decyzja, czy Polska w odpowiedzi na nieoczekiwane naruszenie równowagi gospodarczej przez Niemcy po podpisaniu traktatu odpowie zaniechaniem ratyfikacji tego traktatu, czy też wyrównanie to będzie osiągnięte przez zastosowanie odnośnych przepisów celnych.

Sytuację, wytworzoną przez Niemców zainteresowane czynniki polskie rozpatrywać będą pod kątem widzenia obrony interesów eksportu polskiego.

## PRZEDSTAWICIELE ORGANIZACYJ ROLNICZYCH U MIN. ROLNICTWA.

**Warszawa.** 16 kwietnia. (PAT.) Do ministra rolnictwa Janty-Połczyńskiego zwrócili się przedstawiciele centralnych organizacyj rolniczych, przedstawiając memorjał w sprawie ustosunkowania się rolnictwa polskiego do ostatnich podwyżek ceł agrarnych w Niemczech. Zdaniem organizacyj rolniczych, dokonane ostatnio podwyżki łącznie z projektem daleko idących podwyżek celnych na produkty rolne utrudnią niesłychanie współpracę gospodarczą polsko-niemiecką. Specjalnie podwyższenie ceł na trzodę chlewną unicestwiłoby całkowicie te nadzieje, jakie rolnictwo polskie przywiązywało do realizacji kontyngentów wywozowych na trzodę.

Organizacje rolnicze wypowiadają opinję, iż w tych warunkach, wobec prohibicyjnego charakteru szeregu stawek celnych na produkty celne, świeżo zawarty traktat handlowy pomiędzy Polską a Niemcami może stać się z punktu widzenia interesów rolnictwa bezwartościowym.

W odpowiedzi minister rolnictwa uznał, że ostatnie podwyżki celne w Niemczech mogą rzeczywiście napawać rolnictwo polskie wielką i uzasadnioną troską w sprawie realizacji możliwości współpracy gospodarczej polsko-niemieckiej. Minister zakomunikował delegacji, że Rząd polski należycie ocenia wytworzoną sytuację i jej skutki w związku z podpisaniem umowy handlowej.

Rząd jest w trakcie ustalania oceny ostatnich zarządzeń celnych niemieckich i ich skutków dla dalszej współpracy gospodarczej między obu krajami.

## PODWYŻKA CEŁ NIEMIECKICH WCHODZI W ŻYCIE.

**Berlin,** 16 kwietnia. (PAT.). Biuro Wolffa donosi: W dzienniku ustaw Rzeszy z dnia 16 bm. ogłoszona została w części urzędowej uchwalona przez Reichstag w dniu 14 bm. i podpisana przez prezydenta Rzeszy w dniu 15 bm. ustawa finansowa i agrarna.

## ODPOWIEDŹ — PO WIELKIEJNOCY

**Berlin,** 16 kwietnia. (PAT.). Jak donosi prasa niemiecka, rząd Rzeszy odpowie na notę polską przeciwko podwyższeniu niemieckich ceł rolnych dopiero po ferjach wielkanocnych.

**Berlin,** 16 kwietnia. (PAT.). Jak donosi Berl. Tageblatt, frakcja niemiecko-narodowa zamierza wysunąć nowy projekt podwyżek celnych w Reichstagu.

**Berlin.** 16 kwietnia. (PAT.) Wedle informacyj prasy berlińskiej, rząd Rzeszy zamierza przedłożyć ciałom ustawodawczym polsko-niemiecką umowę handlową do ratyfikacji bezpośrednio przed rozjechaniem się członków parlamentu na ferje letnie.

## PARLAMENT FRANCUSKI OSTATECZNIE UCHWALIŁ BUDŻET.

**Paryż.** 16 kwietnia. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby przyjęto 450 głosami przeciw 125 preliminarz budżetu w tej formie, w jakiej został uchwalony przez senat.

# Przegląd prasy.

## TYKOCIN SIĘ PALI.

W „Gazecie Polskiej“ czytamy:

Kłóciło się kilku żydów, który z cadyków jest najmądrzejszy? Każdy opowiadał cuda o swoim. Wreszcie jeden rzecze: Wasi cadycy to nic w porównaniu z moim. Siedział on kiedyś pogrążony w głębokich myślach, wtem nagle zrywa się i krzyczy: „Tykocin się pali!“ Tykocin, o tysiąc wiorst od naszego miasteczka! Słuchacze oniemieli z podziwu, w końcu jeden pyta: No i co, spalił się Tykocin? — Bóg ustrzegł, tam wcale nie było pożaru. — Więc gdzie jest ten cud? — pytają słuchacze. — Wy, chamusie, nic nie rozumiecie; nie chodzi przecież o to, żeby był pożar w żydowskiem miasteczku, ale jaki mój cadyk ma „blik“. On widzi na tysiąc wiorst!

Trudno oprzeć się analogji, jaką nasuwa „blik“ cadyka z dalekowidztwem p. Dmowskiego i jego alarmy wojenne z owym pożarem w Tykocinie.

## ECHO W MOSKWIE.

„Izwiestja“ omawiając artykuły Dmowskiego, piszą:

„Na szczególną uwagę zasługują artykuły Romana Dmowskiego, który jest jednym z najwybitniejszych polityków burżuazyjnej Polski, twórcą ideologji całego prawicowego odłamu społeczeństwa polskiego, człowiekiem, którego podpis znajduje się pod traktatem wersalskim. Wystąpienie Dmowskiego przeciwko polityce „pułkowników“ jest zbyt poważne, aby mogło być traktowane jak objaw walk politycznych wewnątrz Polski. Dmowski przemówił dlatego, iż polityka „pułkowników“ stworzyła zbyt wyraźne niebezpieczeństwo. Głos Dmowskiego jest głosem człowieka, którego niepokoi polityka militarystów. Dmowski potwierdza w całej rozciągłości to, co prasa sowiecka pisała o przygotowaniach polskich do wojny przeciwko ZSRR. Po wystąpieniu Dmowskiego prasa polska nie będzie miała prawa twierdzić, iż przygotowania wojenne istnieją rzekomo jedynie w fantazji Sowietów. Dmowski wyraźnie wskazał na międzynarodową sytuację, która sprzyja rozwojowi przeciwsowieckich planów. Dmowski zaznaczył, iż część społeczeństwa polskiego, którą reprezentuje, nie zamierza walczyć o zyski dla światowego kapitału „do ostatniej kropli krwi polskiego żołnierza“. We wszystkich tych oświadczeniach Dmowskiego niema nic nowego dla sowieckiej opinji.“

* * *

Drugi wielki organ sowiecki „Prawda“ pisze:

Endecy znajdują się w opozycji i prowadzą zaciętą walkę z partją Piłsudskiego. Odsłaniając awanturniczo-wojenne plany rządzącego obozu, endecy dążą przedewszystkiem do skompromitowania Piłsudskiego. Oczywiście chodzi im o wyzyskanie dla swoich interesów bezspornego faktu, że szerokie warstwy ludności, a w pierwszym rzędzie masy pracujące ze wstrętem i nienawiścią odnoszą się do wszelkich wojennych planów, a szczególnie do planu wojny z krajem dyktatury proletarjackiej.

!!! RADJOAUDYCJA ŚWIĄTECZNA !!!
2597n jeśli niemasz radjo odbiornika
FOTO-RADIO-PALACE.
Lwów, pl. Marjacki 8. (Gmach Sprechera) tel. 86-08.
NIZKIE CENY. DOGODNE WARUNKI.

# Niebywała katastrofa lotnicza.

## SAMOLOT ROZCIĘTY PRZEZ DRUGI SAMOLOT.

**Chateauroux,** 16 kwietnia. (PAT.). Dwa samoloty wojskowe zderzyły się na wysokości 800 m. Jeden z nich literalnie rozcięty przez pół spadł na plac w mieście, niszcząc dach magazynu. Ranny został przytem dorożkarz, znajdujący się na postoju. Ciało pilota znaleziono na dworcu w wagonie, do którego wpadł, przebiwszy dach. Drugi aparat spadł na dach domu, który stanął w płomieniach i został całkowicie zniszczony, przyczem jeden z lokatorów poniósł śmierć. Trupa lotnika znaleziono z odciętą głową na podwórzu tego domu.

=□=

# Nowa ofiara Tatr.

## Student Politechniki padł martwy na wycieczce.

**Zakopane.** 16 kwietnia. (PAT.) W niedzielę 12 bm. wyruszyło z Zakopanego na kilkudniową wycieczkę w Tatry czterech turystów, a mianowicie Bernard Dzikiewicz, Antoni Konar, Wiesław Stanisławski i Zbigniew Geysztor.

Turyści dotarli do Roztoka, gdzie przenocowali, poczem w poniedziałek rano o godz. 7 wyruszyli na Żabi Szczyt Wyżny, asekurując się przez całą drogę linami. Ze szczytu zamierzali zejść przez przełęcz „Pod Młynarzem“ i dostać się na szczyt Młynarza. Gdy jednak znaleźli się w połowie drogi do przełęczy, a o 150 m. poniżej grani, zaskoczyła ich noc.

Biwakując wśród ciemności i walcząc z silnym wiatrem, mrozem i śniegiem, przetrwali tam do wtorku rana, kiedy to ledwie żywi i zmarznięci zeszli na grań i poczęli następnie schodzić ku przełęczy Pod Młynarzem.

Po dojściu do przełęczy rozwiązali liny i każdy ratując się na swoją rękę, ruszył ku Żabim Stawom Białostańskim, skąd doliną Białej Wody zmierzali ku Roztoce.

Pierwszy do schroniska przybyli Stanisławski z Konarem, a dopiero później nadszedł Dzikiewicz, który oświadczył, że Geysztor pozostał przy stawie dla odpoczynku, obiecując za chwilę podążyć za nimi. Zaniepokojeni jednak dłuższą jego nieobecnością dzierżawcy schroniska wyruszyli na spotkanie Geysztora i poniżej Stawu Białczanego Niżnego nad potokiem odpływowym znaleźli już jednak tylko martwe zwłoki Geysztora, który jak się zdaje padł wskutek przemarznięcia, z głodu i zupełnego wycieńczenia. Zachodzi również przypuszczenie, że przyczyną śmierci był atak sercowy.

O wypadku zawiadomiono natychmiast pogotowie ratunkowe, które przewiozło zwłoki do Zakopanego. Zbigniew Geysztor liczył lat 27 i był słuchaczem Politechniki warszawskiej.

## CZY UTRZYMA SIĘ WYROK UNIEWINNIAJĄCY ULITZA.

**Warszawa.** 16 kwietnia. (zo) Dowiadujemy się, że prokurator Sądu Najwyższego p. Lewandowski złoży kasację w sprawie wyroku uniewinniającego Ulitza natychmiast po przygotowaniu przez sąd apelacyjny motywów wyroku uniewinniającego na piśmie.

CZY WSZYSCY JUŻ WIEDZĄ O TEM, ŻE ISTNIEJE TYLKO JEDNA ASPIRYNA?

Istnieje rozpowszechniony lecz błędny pogląd, że każdy środek na przeziębienie lub ból głowy — czy to w postaci proszku czy tabletek — nazywa się Aspiryna. Otóż pogląd ten wymaga w interesie nabywcy sprostowania: istnieje tylko jedna Aspiryna! Aspirin znajduje się w sprzedaży już od 30 lat. Znakomite swoiste działanie tego preparatu tak szybko rozpowszechniło nazwę Aspirin, że w pojęciu ogółu zastrzeżona prawnie nazwa „Aspirin“ stała się określeniem. Z tego powodu mylnie rozumie się pod nazwą Aspiryny nie wyłącznie wytwór oryginalny, lecz również i wiele naśladownictw i proszków na bóle głowy, które jednak nigdy nie dorównywują wartości prawdziwych tabletek Aspirin. Kto pragnie uniknąć szkodliwego działania falsyfikatów, powinien z tego względu przy bólach głowy i zębów oraz przy wszystkich chorobach z zaziębienia używać jedynie oryginalne tabletki Aspirin. Każde oryginalne opakowanie i każda tabletka ma jako zewnętrzną oznakę napis Bayer w kształcie krzyża. 2167

## NADUŻYCIA W SPÓŁDZIELNI ŚWIĘCIAŃSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa.** 16 kwietnia. (zo) Agencja „Iskra“ donosi ze Święcian, że rewizja przeprowadzona w tamtejszej spółdzielni rolniczo - handlowej wykazała brak w kasie 19.000 zł., a w składach brak towaru na sumę 26.000 zł.

W związku z wykryciem tych nadużyć aresztowany został kierownik spółdzielni Bolesław Kowalczyk. Kowalczyk ma za sobą bogatą przeszłość partyjno-kryminalną. Karjerę swą rozpoczął na terenie powiatu święciańskiego w 1924 r., jako agitator Piasta. Następnie został burmistrzem miasta Podbrodzie, gdzie był jednocześnie prezesem miejscowego banku spółdzielczego i spółdzielni rolnej. Po wyjściu z tej spółdzielni pozostawił po sobie braki w kasie, wynoszące 6.000 zł.

## POGODA W CZWARTEK.

**Warszawa.** 16 kwietnia. (Tel. wł.) **Komunikat P. I. M.** Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 17 bm.: W dalszym ciągu jeszcze pogoda zmienna, przeważnie pochmurna z przelotnemi opadami, głównie na północy i wschodzie kraju, poczem rozpogodzenie, począwszy od Podkarpacia. Na południu cieplej, pozatem temperatura bez zmian. Słabe wiatry z kierunków południowych.

=□=

3)

# Listy o polskim socjalizmie.

III.

Tylko ci, którzy przeżyli rewolucję i jej klęskę, zresztą nie dającą się wytłumaczyć niczem, chyba tylko anarchicznym charakterem rosyjskich socjalistów, mogą zdać sobie i dziś jeszcze sprawę, co przeżywać musieli ci, którzy w akcji rewolucyjnej brali udział. Od dni „konstytucyjnych“ (koniec października 1905 roku) do rozbicia organizacji przez zdradę, prowokację, przez zmęczenie doszczętne społeczeństwa było tak daleko, że ci, którzy szli do walki z oczyma, utkwionymi w cel daleki, musieli czuć się zdruzgotanymi. Widzieli, jak pęka w ich rękach organizacja, jak powoli przygotowujące się skupienie tych, co pragnęli walki czynnej, staje się prawie bezprzedmiotowem, bo w najlepszym razie doprowadzić może do porozumienia garści „zawodowych spiskowców“.

A organizacje polityczne w okresie lat 1905 — 1908 były potęgą: PPS. członków, płacących składki, ponad 50.000, S. D. K. P. i L. — około 20.000. Narodowy Związek Robotniczy, który w owym czasie coraz silniej gravitował ku radykalizmowi społecznemu, około 30.000. Gdy dodamy do tego zmarnowaną zupełnie organizację nauczycielską i t. zw. koła przysiężne włościańskie, znajdujące się pod wpływem Demokracji Narodowej, ale wychowane na „Polaku“ z przed 1908 roku, na małych żółtych książeczkach „Biblioteki im. Kościuszki“, na wydawnictwach lwowskich Wysłouchowej, a więc skłonnych do przyjęcia programu irredenty, to możemy zdać sobie sprawę, że narzędzie rewolucji polskiej nie było słabem.

Ruch rewolucyjny 1905—1908 roku zgubiła jego masowość, dzięki której na czoło jego wysunęli się retorsy, gdy trzeba było wodza — i prowokacja.

Prowokacja!... Zjawisko, które, jak wyrzut sumienia, towarzyszy zawsze spiskowi! Prowokacja, której zawsze używa silny, bo mający wiarę w siebie rząd, w stosunku do słabego, nie mającego dostatecznej mocy charakteru, społeczeństwa. I w stosunku prostym do słabości społeczeństwa jest moc prowokacji: gdy w początkach okresu konspiracyjnego mieliśmy przez dłuższy czas zakonspirowanego szpiega w postaci Antoniego Wiśniewskiego, to w okresie rewolucyjnym prowokacja nie dotknęła szczytów organizacyjnych, choć paru wybitnych przedstawicieli obozu walki ciężko za to, że przez prowokatorów byli poznani, zapłacili. Wśród socjalistów rosyjskich w tym samym czasie doszło do tego, że na czele organizacji bojowej stał prowokator Azew.

Przywódcy socjalizmu niepodległościowego po klęsce rewolucji mieli przed sobą poważne zadania: należało organizację skupić, oczyścić ją z elementów słabszych, a w konsekwencji doświadczeń rewolucyjnych stanąć do pracy nad zmianą metody walki. — Ruch 1905—1908 roku okazał, że i poza PPS. są elementy, które do walki zbrojnej staną. Jaskrawym dowodem tego było rozpadnięcie się potężnej organizacji narodowo - demokratycznej: pomyślana, jako namiastka narodu z tajnym rządem — Komitetem Centralnym Ligi Narodowej na czele, usiłująca w pewnym momencie narzucić społeczeństwu istotnie oryginalną koncepcję „niepodległości wewnętrznej“, pośrednio sankcjonującej istniejący stan rzeczy (Zagadnienie Niepodległości — G. Topór), miała Demokracja Narodowa wpływy potężne na młodzież przez Związek Młodzieży Polskiej („Zet“), na włościaństwo przez „Koła przysiężne“, na robotników przez Koło Oświatowe „Pochodnia“ i przez Organizację młodzieży robotniczej im. Kilińskiego, a później przez stworzony przez te dwie organizacje Narodowy Związek Robotniczy. „Koła przysiężne“ zostały wprost rozwiązane z obawy, że, poruszone przez akcję spolszczenia gmin i sądów, mogą doprowadzić endecję zbyt daleko w kierunku irredenty, w Związku Młodzieży Polskiej zarysował się kierunek prawicowy, który później uzewnętrznił się w t. zw. grupie lwowskiej „Rzeczypospolitej“ — i kierunek lewicowy, nie mający jasnego oblicza, w którym grupowali się przyszli Zarzewiacy i późniejsi przywódcy Młodzieży Narodowej z lat 1908—1914. Obydwa te kierunki były usposobione wrogo względem oportunizmu i ugodowości, na zimno uprawianej przez Romana Dmowskiego. Do 1908 roku nowy kierunek polityczny w endecji nie był usprawiedliwiony niczem: koncepcje antyniemieckie, wypowiedziane przez Dmowskiego w jego książce „Rosja, Niemcy i sprawa polska“, przyszły później. Tymczasem musiały wystarczyć oświadczenia takie, jak posła Konica w sprawie poboru rekruta, no, i plotki o rozmowach Dmowskiego z Sergjuszem Witte, o wpływach w Petersburgu itd.

Łącznie z postępującą radykalizacją N. Z. R., który w pewnym momencie gotów był nawet stanąć na stanowisku socjalizmu apaństwowego (wpływ książki E. Abramowskiego — Socjalizm apaństwowy): i w pierwszym poderwaniu się od endecji szkicu programowym, który zresztą nigdy się nie stał programem, gotów był uznać święto robotnicze Pierwszego Maja, wszystko to doprowadziło w 1908 roku do zerwania umowy między Ligą Narodową, a Związkiem Młodzieży Polskiej, a jeszcze wcześniej — do powstania t. zw. Frondy, na czele której stanął długoletni komisarz krajowy Ligi Aleksander Zawadzki, do zerwania kontaktu organizacyjnego przez N. Z. R. Powstanie „Zarzewia“ było już następstwem tych faktów.

Jak już podkreśliliśmy, dla kierowników obozu walki wszystko to wywoływało konieczność zmiany metody pracy, przejścia od formy organizacji partyjnej, związanej ściśle z ruchem socjalistycznym, do formy ogólniejszej, obejmującej jeżeli nie cały naród, to przynajmniej tę część, która mogłaby uznać się za spadkobierców organizacji „czerwonych“ z 1861-63 roku.

Nie było to łatwem: ludzie socjalizmu polskiego zawsze odznaczali się i odznaczają gorącem umiłowaniem swej organizacji, niechętnie wyrzekali się i

# Budżety wojskowe Rosji i Niemiec.

Wobec coraz bardziej popularnych haseł rozbrojeniowych i aktualnych rozmów delegacyj państw i krajów na specjalnie zwoływanych konferencjach „rozbrojeniowych", ciekawe będzie dla polskiego czytelnika zastanowić się nad pewnemi uwagami, które mimowoli wysuwają się przy pobieżnem chociaż analizowaniu budżetów wojskowych najbliższych i największych sąsiadów Polski: — Rosji i Niemiec.

Oficjalny budżet wojskowy Związku SSR. przewiduje na rok 1929-30 wydatki komisarjatu wojny i marynarki, szefostwa sanitarnego, wojsk specjalnych, wywiadu itp. w wysokości odpowiadającej po przeliczeniu kwocie 4.456.580 tysięcy złotych. Pozatem budżety poszczególnych republik i samorządów ukrywają znaczne sumy na cele wojskowe. Mianowicie uwzgledniają one: na przemysł wojenny 386.714.687 złotych, na fundusz mobilizacyjny 267.845 tysięcy zł., a na różne inne cele wojskowe 540 miljonów zł., co łącznie daje 5.632.319 tysięcy zł. na sowieckie wydatki wojskowe, czyli 22.5 proc. całego olbrzymiego budżetu Rosji sowieckiej.

A jak w Niemczech?

Oficjalny budżet wojsk lądowych i morskich Rzeszy wynosi na — po przeliczeniu — tenże sam rok 1.471.642.520 złotych.

To jednak nie wszystko. Cały szereg wydatków na cele wojskowe jest zręcznie zamaskowany w budżetach innych ministerstw.

Oto przykłady. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało na policję 644.400 tysięcy marek złotych, a ministerstwo komunikacji na lotnictwo 55 milionów marek złotych.

Dopiero w świetle tych cyfr okazuje się, że budżet wojskowy Rzeszy niemieckiej nie stanowi formalnie 7.5 prc. budżetu ogólnego, lecz przynajmniej po nad 12 proc.

Bliższa analiza tego budżetu udowadnia w sposób jasny, że jest on wybitnie sztucznym, że kryje w sobie cały szereg pozycyj, iż jest on... inwestycyjny. Wszak ministerstwo wojny Rzeszy niemieckiej zakupuje w bieżącym roku budżetowym 150 tysięcy karabinów ręcznych, 2 tysiące karabinów maszynowych, 150 dział i 110 miotaczy min! Pozatem wydatki na samo uzbrojenie i techniczne wyposażenie wynoszą aż 273.141.117 złotych czyli 18.5 proc. ogółu budżetu, podczas gdy te same pozycje budżetu wojska polskiego — zaledwie 74.473.209 złotych, czyli 9.8 prc. ogółu budżetu.

Jakże znamienne są te cyfry!

Przecież traktat wersalski ogranicza zupełnie wyraźnie siłę zbrojną Niemiec do 100.000 żołnierzy. Ten stan liczebny armji niemieckiej odpowiada zaledwie 16 proc. stanu armji z 1913 roku, a tymczasem wydatki rzeczowe budżetu wojskowego stanowią w roku sprawozdawczym 57 proc. w stosunku do poziomu przedwojennego.

A jak w Polsce?

Budżet wojskowy Polski wynosi w 1929-30 roku 761.437.821 złotych, czyli Polska na jednego żołnierza wydaje 2.458 zł., a Niemcy... 12.497 zł.

Stosunek cyfrowy — chyba wymowny.

Ale bo też nadzwyczajny budżet wojskowy Niemiec w okresie sprawozdawczym wynosi 50.885.182 złotych wobec 19.516.053 złotych nadzwyczajnego budżetu wojskowego Polski!

Budżet zwyczajny marynarki niemieckiej zamyka się cyfrą 292 miljonów zł., a takiż budżet marynarki polskiej ogranicza się niezmiernie skromną sumą 17 miljonów złotych. Natomiast nadzwyczajny budżet floty Rzeszy niemieckiej dochodzi do 131 miljonów zł. (w roku przyszłym do 150 milj. zł.!), a tegoż rodzaju budżet polski zaledwie do... 15 miljonów złotych.

Pamiętajmy przytem, że marynarka polska buduje się dopiero od podstaw, od najmniejszej pomocniczej łodzi, i nie rozporządza w najmniejszym stopniu tak silną marynarką handlową, jak Niemcy, co stanowi ważną pozycję w dziedzinie środków pomocniczych marynarki wojennej na wypadek wojny.

Zreasumujmy cyfry i fakty: — Polska wydaje na swą siłę zbrojną w porównaniu do Rosji sowieckiej siedem razy mniej, a w porównaniu do Rzeszy niemieckiej pięć i pół razy mniej.

**W. Śr.**

# Wyludnienie Francji.

**Paryż**, w kwietniu.

Władze francuskie ogłosiły w tych dniach statystykę ruchu ludności za rok 1929, która wywołała w światłem społeczeństwie już nie obawy, lecz przerażenie. Okazuje się bowiem, że w ubiegłym roku Francja nie tylko nie miała tego słabego przyrostu ludności, jak w inne lata, ale że liczba urodzin w stosunku do liczby zgonów jest deficytowa. Deficyt ten wynosi przeszło 12.000. Niemniej spadła i liczba małżeństw z 339.000 na 333.000, a zwiększyła się liczba rozwodów z 18.000 na 19.000.

Depopulacja Francji, która rozpoczęła się od czasów Rewolucji francuskiej postępowała do 1914 roku zwolna, acz stale. Była wprawdzie nadwyżka urodzin, ale tak nieznaczna, że wiadomem było, iż jakiś poważniejszy kataklizm wstrząśnie poważnie równowagą demograficzną kraju. Kataklizm ten przyszedł w roku 1914. Wielka wojna powyrywała poważne luki w ludności francuskiej, porywając przeszło miljon w zabitych i pozostawiając tyleż kalek. Drugiego kryzysu oczekiwać należy w latach 1935—1940, gdy dorośnie słabe fizycznie pokolenie wojenne, zrodzone w latach 1914-1918.

Mimo tych niepomyślnych warunków ludność Francji wynosiła jednak w roku 1921 — 39 miljonów, a w roku 1926 blisko 41 miljonów. Przyrost w tem pięcioleciu wynosił około półtora miljona. Oficjalnie podano wówczas, że liczba cudzoziemców wynosi w ogólnej liczbie ludności 5 proc. Ale wiadomem było, że rzeczywiście procent ten dochodził do 10 proc.

Napływ robotników obcokrajowych wywiera silny wpływ na cyfry demograficzne Francji. Sami Polacy wraz z rodzinami dali Francji do roku 1926 około 750.000 głów, nie licząc liczniejszych jeszcze Włochów i Hiszpanów. Wej statystyce, weźmiemy pod uwagę tylko ludność czysto francuską, to otrzymamy bardzo poważny deficyt rdzennej ludności Francji. Przyrost, o ile istnieje, zapisać należy na konto cudzoziemców, szczególnie Polaków i Hiszpanów.

Mam przed sobą mapę porównawczą ze spisu ludności w roku 1921 i 1926 (we Francji spis ludności odbywa się co 5 lat). Mapa ta wykazuje, że wzrost ludności widoczny jest w departamentach, do których masowo sprowadzono robotników obcokrajowych, nie licząc oczywiście Paryża, posiadającego swą specyficzną ludność kosmopolityczną. Ludność Paryża z przedmieściami wzrosła w owem pięcioleciu o przeszło 200.000 i wynosiła w roku 1926 — 4,628.637. Dalszy największy wzrost ludności wykazują departamenty górnicze Nord i Pas de Calais, które zyskały po 181.000 głów. Ale posiadane dane urzędowe stwierdzają, że sama ludność polska w tych dwóch departamentach wynosiła już w roku 1925 ćwierć miljona głów. A wiadomo, że statystyki urzędowe należy oceniać raczej nisko, niż wysoko. Ale prócz Polaków, do departamentów tych sprowadzono jeszcze kilkadziesiąt tysięcy robotników z innych krajów i dlatego stwierdzić należy, że przyrost ludności w tych departamentach, to przyrost zewnętrzny, a nie przyrost naturalny z urodzin. Ten sam stosunek widoczny jest w innych departamentach, zarówno przemysłowych jak rolnych, do których sprowadzono obcokrajowców. We wszystkich tych departamentach spis ludności z roku 1926 wykazuje plusy. Natomiast minusy wykazuje nawet tak płodna Bretanja. Fakt ten przeraził demografów francuskich, ponieważ, nie posiadając dokładnych danych przed spisem ludności, usiłowano kolonizować wyludniony południowo-zachód Francji rodzinami bretońskiemi.

Opierając się w dalszym ciągu na zbieranych od szeregu lat cyfrach, stwierdzić należy, że wymiera przedewszystkiem wieś francuska. Exodus ludności wiejskiej do miast jest tak wielki, że kiedy liczba robotników rolnych wynosiła w roku 1911 jeszcze 5,300.000 w dziesięć lat później liczba ta spadła do 3,800.000. Zapewne, że pewną część tego ubytku pochłonęła wojna, ale większość wywędrowała do miast. Miasto przedstawia łatwiejsze możliwości zarobkowe, mniejszy wysiłek i rozmaitość rozrywek. Opuszcza zresztą wieś nietylko robotnik, ale i dzierżawca i właściciel. Otrzymałem niedawno wykaz całego szeregu ferm z południowo - zachodniej Francji, z których jedne są do sprzedania, inne do wydzierżawienia. Wśród tych ostatnich są fermy, które po śmierci właściciela mają przejść automatycznie na własność dzierżawcy. Niema potomstwa, niema komu zostawić ziemi.

**Al. Then.**

**DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ**

wyrzekają możliwości czynu pod własną firmą partyjną.

Przeprowadzić to mógł tylko człowiek, mający posłuch, uważany za wodza. Przeprowadzić to musiał z ludźmi, którzy dość daleko stali od t. zw. agitacji, nie byli związani z walkami partyjnemi. Trzeba stwierdzić, że sprawa ta załatwiona została przez Józefa Piłsudskiego po mistrzowsku. Wybrał z pośród swych współpracowników z O. B. ludzi, którzy później tak świetnie zdali egzamin ze zdolności pracy państwowej, umiał przekonać władze partyjne PPS., że taka zmiana metody pracy jest konieczną. A nie było to łatwem: wyrazem oporu przeciw metodzie Piłsudskiego było powstanie jeszcze jednej frakcji socjalistycznej, t. zw. PPS. opozycji lub grupy „Placówki" na czele której stanął Feliks Perl, a do której przystąpił i Bayard bojówki, Tomasz Arciszewski (pseud. Stanisław).

Tymczasem Piłsudski wraz ze swym najbliższym pomocnikiem Kazimierzem Sosnkowskim, nie tylko stworzył Związek Walki Czynnej, nie tylko przekształcił go z organizacji prawie partyjnej na zawiązek armji, ale, wykorzystując zarysowujący się już od 1908 roku konflikt rosyjsko - austrjacki, przez zalegalizowanie ruchu strzeleckiego stworzył kadry późniejszych Legionów.

A i pokruszenie się organizacji endeckiej zostało wyzyskane: powstały Drużyny Strzeleckie, rozpoczął się ruch wojskowy w „Sokole", wreszcie i grupa, grawitująca ku „Rzeczypospolitej" lwowskiej stworzyła „Drużyny Bartoszowe". Na plan pierwszy usiłowań Piłsudskiego wysunęła się kwestja połączenia obozu militarnego polskiego, kwestja wspólnego dowództwa, wspólnego sztabu. Ci tylko, którzy obserwowali zbliska akcję Piłsudskiego w tym okresie, zdać sobie mogą sprawę, ile w tej pracy, która doprowadziła do stworzenia Skarbu Wojskowego, Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych było cierpliwości, ile talentu, ile wielkości Wodza, którego już wówczas słuchali wszyscy, kto marzył o walce zbrojnej.

A socjalizm polski? Królestwo, zdławione przez rząd rosyjski, powoli i z trudem odbudowywało słabą, jakże słabą organizację, esdecy i t. zw. lewicowcy stworzyli typ legalnego socjalisty, ulegając w tem wpływom mieńszewickim rosyjskim. Rola kierownicza pozornie przeszła do rąk socjalizmu polskiego w zaborze austrjackim.

Już w 1908 roku przy debacie budżetowej w parlamencie austrjackim czuło się, że nadchodzą chwile, gdy o sprawie polskiej głośno będzie w Europie: i mówca generalny za budżetem Wojciech Dzieduszycki i mówca przeciw budżetowi Ignacy Daszyński zgodzili się, że w wypadku, gdyby Rosja wypowiedziała wojnę Austrji rząd cesarsko - królewski budżet musi otrzymać.

Czy Ignacy Daszyński przemawiał wówczas, jako t. zw. c. i k. socjalista? Nie — i w mowie swej postawił wszystkie kropki nad „i": mówił, jako Polak, mówił z całą namiętnością, wznawiając wreszcie choć jedną „orjentację" polską.

Można dziś tak czy inaczej sądzić t. zw. aktywistów, można krytykować ich, bowiem wiele, bardzo wiele błędów fatalnych popełnili, bowiem dopiero Traktat Brzeski z 1918 roku wyleczył z ugody w stosunku do Austrji choćby gen. Józefa Hallera, ale niepodobna się dziwić, że w czasie od 1908 do 1914 roku oficjalnym programem polskiej irredenty, programem zresztą na użytek parlamentu i władz austrjackich była „Wielka Austrja ze stolicą w Warszawie". Orjentacji tej hołdowali nawet tacy ludzie, jak Władysław Studnicki.

Ale akcja Piłsudskiego i ruchu militarnego szła dalej: obliczona ona była na każdy wynik wojny, z wyjątkiem zwycięstwa Rosji — oto w 1912 roku, tym przedwiośniu naszej walki o wolność, Komisja Stronnictw Niepodległościowych składa memorjał w sprawie polskiej Konferencji Ambasadorów w Londynie. Pierwszy to krok, by sprawę polską postawić przed oczy Europy, jakie zagadnienie międzynarodowe.

W P. P. S. D. Galicji i Śląska ta nowa orjentacja P. P. S. Królestwa wywołała walkę: przeciwstawiali się, tak samo, jak dawniej hasłu Niepodległości, obecnie militaryzmowi polskiemu i polityce niepodległościowej „prawowierni" — ci sami zresztą ludzie: Zygmunt Żuławski, Zygmunt Marek, inspirowani przez galicyjskich zwolenników „lewicy" i esdecji. Zwyciężał Ignacy Daszyński, za którym poszli towarzysze robotnicy. Gdy znajdzie się historyk, który zechce opracować historję ruchu socjalistycznego w Polsce, będzie miał wiele, wiele materjału ciekawego w protokołach kongresów i konferencyj partyjnych w Galicji.

W okresie lat 1908—1914 ruch socjalistyczny w Polsce przestał być ruchem partyjnym, stał się ośrodkiem, koło którego skupiła się polska irredenta. Stał się tym ośrodkiem tylko dlatego, że z szeregów socjalistycznych wyszedł wódz. A wodzem był Piłsudski nie tylko dlatego, że był komendantem Z. W. C. i Zw. Strzeleckiego, że w chwili wybuchu wojny do Jego dyspozycji oddane zostały siły Drużyn Strzeleckich, że Związek Młodzieży Polskiej („Zet") ówczesny stał na stanowisku, że z chwilą wybuchu wojny organizacja musi się Mu podporządkować — był Wodzem dlatego, że nic się bez Niego nie działo, że zarówno praca Kazimierza Sosnkowskiego, jak wspaniałe mowy Ignacego Daszyńskiego, jak polityka klubu socjalistycznego w parlamencie austrjackim, jak polityka Komisji Stronnictw Niepodległościowych, oficjalnie przez Witolda Jodkę prowadzona, były tylko rozmaitemi stronami Jego wszechstronnej działalności.

I, jeżeli w chwili wybuchu wojny europejskiej mogliśmy rzucić na szalę naszą własną, choć małą i lekką szablę, zasługa to Jego myśli, choć czynów wielu Jego współpracowników!...

Sigma.

KONCERT POL. TOW. MUZ.

# „Psalmus Hungaricus" i „Król Dawid".

Symfoniczne koncerty Polskiego Towarzystwa Muzycznego, których zaledwie kilka mamy w całym sezonie — dla tej elity kulturalnej Lwowa, umiejącej wchłonąć i odczuć piękno muzyki symfonicznej — są bezsprzecznie wydarzeniem dnia. Uzasadnienie użycia tego silnego wyrażenia, wynika całkowicie tak z niezwykłości programów tych koncertów, jak i z poziomu ich wykonania. Mają te koncerty zawsze swoją wyraźną linję ideową, którą jest: szerzenie kultu muzyki symfonicznej, burzenie zaściankowych, zatęchłych pojęć o sztuce wogóle — a o współczesnej specjalnie — wpuszczanie w nurt naszego życia artystycznego ożywczych strumieni twórczej myśli Zachodu i wreszcie, utrzymanie ścisłej z tym Zachodem łączności. Te ciężkie i biorąc ogólnie — niewdzięczne wysiłki — ratują nasze miasto przed ostatecznem zapadnięciem się w bezpłodną martwotę ciszy zapadłej prowincji. Ostatni koncert P. T. M. — dał znowu wszystkim możność usłyszenia dwóch kapitalnych dzieł światowej literatury, jakiemi są „Psalmus hungaricus" Z. Kodaly'ego i „Król Dawid" A. Honeggera.

Kodaly — węgierski kompozytor, który wraz z Belą Bartakiem jest twórcą nowych kierunków w muzyce Węgier — opiera się silnie na pierwiastku ludowym — przepuszczając go przez pryzmat swego nowoczesnego na świat spojrzenia. Dziełem w tym właśnie rodzaju — jest jego „Psalmus hungaricus" na solo tenor. chór mieszany i ork. Jest to parafraza 55 Psalmu z XVI. wieku, opartego na starej, ludowej pieśni węgierskiej. Kompozycja o niezwykłej piękności! mistrzowska w formie — a przytem ogromnie przejrzysta — owiana przedziwnym czarem melancholji. Niezapomniane wrażenie — wywiera arja (solo tenorowe) — przepiękna w linji — pełna cichego rozmodlenia i żalu umęczonej i starganej cierpieniem duszy.

„Król Dawid" oratorjum w 3 cz. na sola, chór mieszany i wielką ork. — A. Honeggera — jednego z największych twórców francuskich współczesnej doby — jest to dzieło — w którem tonalizm, politonalizm — i omal, że nie schönbergowski atonalizm — w najlepszej harmonji służą pełnej idei — wyrazowi. Wyraz, jaki osiąga Honegger w „Królu Dawidzie" — przy całej również niezwykle przejrzystej, klasycznej strukturze dzieła, na wskróś jednak nowoczesnego i nowatorskiego w pomyśle — jest wprost przygniatający swoją siłą i grozą z jednej strony — z drugiej zaś upajający słodyczą i wzruszający szczerością poetyckiego tchnienia.

Jest w „Królu Dawidzie" pewna teatralność. Nie można jednak uważać tego za zarzut — gdyż dzieło, początkowo pisane było dla teatru, jako misterjum sceniczne — następnie przerobione i przystosowane do wymogów estrady, musiało zatrzymać w sobie coś z teatru, lecz w najlepszem tego słowa znaczeniu. „Króla Dawida" słucha się jednym tchem. Z potęgującem się zainteresowaniem, śledzi się bieg historji życia małego pastuszka z Betleem — aż do niezrównanego, potężnego finału „Śmierci Dawida". Nie wiem, czy może być coś bardziej rafinowanego w pomyśle i brzmieniu orkiestry w połączeniu z recytacją, jak scena „Zaklęcia" (Incantation) — lub genjalne, przesubtelne w swoim wyrazie „Żale góry Gilboa" — a scen takich w dziele — jest mnóstwo. I jest w tych psalmach moc wielka — jest w nich zaklęte surowe piękno religijnej ekstazy średniowiecza.

Przechodząc do sceny wykonania tych dwóch arcydzieł — muszę stwierdzić — że wykonanie było bez zastrzeżeń doskonałe. Znakomity talent, wiedza — artystyczna intuicja dyr. dr. Adama Sołtysa — dziś jednego z czołowych dyrygentów Polski — święciły na tym wieczorze prawdziwy triumf. Oba dzieła, w interpretacji dr. A. Sołtysa — przemówiły całą mocą swego niepospolitego piękna. Soliści wieczoru, jak znakomita primadonna naszej opery pni Fr. Platówna — świetny tenor opery berlińskiej p. A. M. Topitz — prof. P. Sternalówna i pna I. Beckerówna — stali na wysokości swego zadania. Orkiestra brzmiała doskonale — chóry P. T. M. — pokonywując fantastyczne wprost trudności partytury — wywiązały się ze swojej roli mistrzosko.

Prof. Czesław Krzyżanowski — jako opowiadacz w „Królu Dawidzie" — dzięki swemu niezrównanemu wypowiadaniu słowa — jak i wysokiemu artyzmowi, wywołał niezapomniane wprost wrażenie.

**Tadeusz Majerski.**

NASIONA WŁ. JANKOWSKI LWÓW, BATOREGO 6. k1216

# Wiadomości bieżące.

**17 kwietnia 1930**

**Czwartek**

Rudolfa

Jutro: Apolonjusza

Wschód słońca 4.28

Zachód 18.29

**TEATR WIELKI.**

Niedziela 20 b. m. godz. 7.30: „Skowronek", zniżki ważne.

Poniedziałek 21 b. m. godz. 3.30: „Szeherezada" i „Postój Kawalerji", ceny zniżone. — Godz. 7.30: „Baron Cygański", zniżki ważne.

Wtorek 22 b. m. godz. 7.30: „Piękna Galatea" oraz „Zaproszenie do tańca" i „Tańce połowieckie", zniżki ważne.

**TEATR MAŁY.**

Niedziela 20 b. m. godz. 7.30: „Pan Topaz", zniżki ważne.

Poniedziałek 21 b. m. godz. 3.30: „Pan Topaz", ceny zniżone. — Godz. 7.30: „Pan Topaz", zniżki ważne.

Wtorek 22 b.m. godz. 7.30: „Pan Topaz" zniżki ważne.

**KINOTEATRY.**

APOLLO: Maurice Chevalier jako Pieśniarz Paryża.

CHIMERA: „Grzesznica z Montparnasse".

CASINO: Współcześni Judyta i Holofernes.

KOPERNIK: „Król królów".

LEW: „Sonia, Sonia, szczęście me!"

MARYSIENKA: „Król królów".

PALACE: „Moralność pani Dulskiej" (dźwiękowy).

=□=

— **Repertuar świąteczny w obu teatrach** przedstawia się niezwykle atrakcyjnie. Przejezdna publiczność będzie miała możność zobaczenia ostatnich nowości repertuarowych, mianowicie w Teatrze Wielkim w niedzielę 20 b. m. wieczorem dana będzie melodyjna operetka Lehara „Skowronek. Poniedziałkową popołudniówkę wypełni całowieczorowe przedstawienie baletowe p. t. „Szeherezada" i „Postój kawalerji". W poniedziałek 21 b. m. o godz. 7.30 wiecz. piękna operetka komiczna J. Straussa „Baron Cygański". We wtorek 22 b. m. wieczór operowo-baletowy, składający się z „Pięknej Galatei" Suppego, „Tańców Połowieckich" z muzyką Borodina i z „Zaproszenia do tańca" z muzyką Webera.

Repertuar Teatru Małego przedstawia się następująco: w niedzielę 20 b. m., w poniedziałek 21 b. m. (dwukrotnie) po poł. o godz. 3.30 i wiecz. o godz. 7.30, oraz we wtorek 22 b. m. dany będzie „Pan Topaz", znakomita, dowcipna, iskrząca się niezwykłym humorem komedja Marcela Pagnola.

— **Vittorino Weinberger**, który śpiewa w La Scali medjolańskiej, wystąpi we Lwowie tylko dwa razy. Pierwszy jego występ przeznaczony na dzień 23 b. m. zapowiada się jako niebywała atrakcja, gdyż obejmuje on dwie różne partje, Cania w „Pajacach" i Alfia w „Rycerskości wieśniaczej".

— **„Róże z Florydy"**, piękna operetka Falla, ciesząca się za granicą niebywałem powodzeniem, wystawiona zostanie w Teatrze Wielkim z dużym przepychem i stanie się prawdziwem „clou" obecnego sezonu. Premiera odbędzie się w najbliższym czasie.

=□=

— **Pieśni Wielkopostne** w układzie Walentego Adamczaka odśpiewa Chór Męskiego Sem. Naucz. w Katedrze ormiańskiej w Wielki Piątek o godz. 18.

— **W Katedrze ormiańskiej** o godz. 9-tej odśpiewa w pierwszy dzień świąt chór mieszany Lwowskiego Instytutu Muzycznego pieśni wielkanocne, układu Walentego Adamczaka, zaś w drugi dzień Chor Męskiego Sem. Naucz.

— **Prezydjum Związku Cechów rzemieślniczych lwowskich** zaprasza wszystkich swoich członków do wzięcia udziału w uroczystości Rezurekcji, która odbędzie się w sobotę 19 b. m. Punkt zborny w podwórzu ratuszowem punktualnie o godz. 5.30 po poł.

=□=

— **Sprawa czynszów za mieszkania nauczycieli w miej. budynkach szkolnych.** Na sesji magistratu w dniu 15 bm. uchwalono pobierać od nauczycieli mieszkających w miejskich budynkach szkolnych czynsz w wysokości pobieranego przez nich dodatku na mieszkanie i zażądać tego czynszu za trzy lata wstecz. Uchwała ta dała asumpt „Dziennikowi Ludowemu" do artykułu pt. „Niedołężny magistrat łata dziury kosztem nauczycielstwa". W związku z tem z magistratu komunikują nam: Dla wyjaśnienia sprawy stwierdzić należy, że magistrat ma prawo w myśl obowiązujących ustaw pobierać od nauczycieli mieszkających w miejskich budynkach szkolnych pełne komorne. Uwzględniając jednak zasługi nauczycielstwa na polu oświaty, ograniczył się magistrat tylko do żą-

Dr. Tadeusz Kasprzycki
2132 dentysta
ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza l. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej

5)

DAWID HERBERT LAWRENCE.

# Dotknęłaś mnie.

Nowela.

Autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy.)

— Nigdy nie wiadomo, co się może zdarzyć — odpowiedział stary.

Matylda siedziała, patrząc na ojca głębokim, posępnym wzrokiem — jak w transie. Czuła jasnowidząco, że chory człowiek jest przekonany, iż niezadługo umrze.

Później zakomunikowała siostrze o zegarku, dewizce i stu funtach.

— Jakie on — (miała na myśli Hadrjana) — jakie on ma prawo do zegarka i dewizki ojca — co on ma z nim wspólnego? Niech zabiera pieniądze i wynosi się — wybuchła Emma, która kochała ojca.

Tego wieczora Matylda czuwała w swoim pokoju do późnej godziny. Serce miała złamane i niespokojne, a głowę jak oczarowaną. To ostatnie sprawiało, że nie mogła płakać. Myślała przytem o ojcu, tylko o ojcu. Wkońcu poczuła, że musi do niego iść. Była prawie północ. Przeszła przez oświetlony księżycem korytarz i weszła do pokoju chorego. Przed naciśnięciem klamki nasłuchiwała chwilę pod drzwiami. Stąpała cicho, ostrożnie. W pokoju panował szary półmrok. Usłyszała poruszenie na łóżku.

— Czy tatuś śpi? — zapytała szeptem, stając koło łóżka. — Czy tatuś śpi? — powtórzyła łagodnie i wyciągnęła rękę w ciemnościach, aby dotknąć jego czoła. Palce jej przesunęły się delikatnie po nosie i brwiach i spoczęły na czole. Miała piękną, delikatną rękę, uderzająco świeżą i aksamitną w dotknięciu. Pomimo transu, w jakim się znajdowała, doznała pewnego zdziwienia, ale jednak nie oprzytomniała. Pochyliła się tkliwie nad łóżkiem i przesunęła palcami po nisko zarośniętych włosach.

— Nie może tatuś spać? — zapytała.

Leżący poruszył się energicznie.

— Owszem, mogę spać, — zabrzmiał głos — głos Hadrjana.

Odskoczyła od łóżka i trans później godziny pierzchnął jak mara. Przypomniała sobie, że przecież ojciec przeniósł się nadół, a jego pokój zajął Hadrjan. Stanęła w ciemnościach, porażona do głębi duszy.

— To ty, Hadrjanie? — rzekła. — Myślałam, że to ojciec. — Była tak wstrząśnięta i przerażona, że nogi wrosły jej w ziemię. Młody człowiek roześmiał się z zakłopotaniem i przewrócił na bok.

Wkońcu udało jej się wyjść. Kiedy znalazła się z powrotem w swoim pokoju, w jasnem świetle lampy, ścisnęła gestem bólu rękę, która dotknęła Hadrjana. Wstrząśnienie przechodziło prawie granice jej wytrzymałości nerwowej.

— No, cóż, — rzekła spokojna, znużona myśl — to była tylko omyłka. Niema się czem przejmować.

Ale nie łatwo jest uciszyć uczucie rozumowaniem. Cierpiała, czując się w fałszywej pozycji. Prawa ręka, którą złożyła tak pieszczotliwie na świeżej twarzy młodzieńca, bolała ją prawie rzeczywistym bólem. Nie mogła przebaczyć Hadrjanowi swojej omyłki, i to sprawiło, że poczuła do niego głęboką niechęć.

Lecz i on źle spał tej nocy. Obudziło go skrzypnięcie drzwi i w pierwszej chwili nie zrozumiał pytania dziewczyny. Miękka, łagodna pieszczota jej ręki obudziła w jego duszy dziwne uczucie. Był przygarniętym z litości sierotą, zamkniętym w sobie i mniej lub więcej nieuznawanym. Przypadkowa, delikatna pieszczota, jaka się stała jego udziałem, objawiła mu wstrząsające, nieznane dotąd rzeczy.

Spotkawszy się z rana z młodym człowiekiem, Matylda wyczytała w jego oczach mocną świadomość tego, co się stało. Starała się zachowywać jakby nigdy nic i udało jej się to w zupełności. Cechowało ją spokojne, obojętne opanowanie, będące rezultatem długiego, zwalczanego cierpienia. Spojrzała na niego z głębi swoich granatowych, prawie narkotycznych oczu, spotkała w jego wzroku iskrę świadomości i zgasiła ją. Jednocześnie włożyła mu cukier do kawy swą długą, piękną ręką.

Ale łudziła się, że uda jej się go opanować. W umyśle chłopaka pulsowało przejmujące, żywe wspomnienie, dając początek dalszym asocjacjom. Budziło się w nim coś nowego. Schował tajemnicę w głębi swego zamkniętego ja. Ponieważ jego światopogląd nizinnej bezwzględności nie był jej światopoglądem, znalazła się na jego łasce i niełasce.

Przyjrzał się jej z zainteresowaniem. Nie była piękna, miała za duży nos, za małą brodę i za chudą szyję, ale tym brakom przeciwstawiała się biała, atłasowa skóra i ogromna rasowa wrażliwość. Te ostatnią, szczególnie dzielną, rasową właściwość dzieliła ze swym ojcem. Sierota z przytułku dostrzegał ją w wąsko zakończonych palcach, białych i błyszczących pierścionkami. Ten sam blask, który wyczuwał w starym opiekunie, objawił mu się teraz w jego córce. I zapragnął owładnąć tym blaskiem, zapragnął dostać go w swoje ręce. Chodził po zabudowaniach fabrycznych, knując coś w głębi zamkniętej duszy. Och, być panem tej dziwnej, pieszczotliwej delikatności, jaką poczuł w nocy na twarzy! — postanowił, że ją zdobędzie. Knuł po cichu plan.

(C. d. n.).

dania od nich dodatku za mieszkanie. Uchwałą tą nauczyciele nie będą osobiście wcale dotknięci, gdyż i tak Kuratorjum Okręgu Szkolnego potrąca im przy wypłacie poborów dodatek na mieszkanie, a zajdzie tylko ta zmiana, że wskutek uchwały magistratu dodatku tego nie będzie jak dotychczas pobierało Kuratorjum Okręgu Szkolnego, lecz gmina miasta Lwowa, jako dostarczająca mieszkania. Żądanie od nauczycieli czynszu za 3 lata wstecz ma na celu uzyskanie podstawy do żądania zwrotu tego dodatku za trzy lata od Kuratorjum Okręgu Szkolnego, które stale nauczycielom mieszkającym w budynkach szkolnych miejskich dodatek ten potrąca.

Jak z powyższego przedstawienia wynika, magistrat „nie łata swych dziur kosztem nauczycieli", gdyż będąc w możności żądać od nich pełnego komornego, ograniczył się do żądania czynszu tylko w wysokości dodatku na mieszkanie, który i tak był im dotąd potrącany przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego. W świetle powyższego stanu rzeczy okazuje się jasno, dla jakich celów i jakiemi metodami posługuje się dziennik, który powyższą niesmaczną notatkę umieścił.

=□=

**200 aparatów fotograficznych**
różnych formatów i gatunków okazyjnie za bezcen
**do sprzedania**

**JAN BUJAK**
**Lwów, — ul. Kopernika l. 4.**
**Skład aparatów fotograficznych.**
2487

=□=

— **Oddział Małopolski Związku Banków we Lwowie** podaje, iż tutejsze zrzeszone Banki oraz Kasy Oszczędności urzędować będą dla stron: w Wielki Piątek do godz. 12-tej w południe, zaś w Wielką Sobotę do godz. 11-tej przed południem tylko w dziale wykupna weksli. 2576

— **Bezpłatny kurs fotografji amatorskiej** urządza firma **Jan Bujak, Lwów, ul. Kopernika l. 4** dla tych amatorów, którzy nabyli lub nabędą w tejże firmie aparat fotograficzny. Początek kursu dnia 1 maja b. r. Bliższe szczegóły i zapisy w lokalu powyższej firmy. 2486

=□=

— **Włamania mieszkaniowe.** Ubiegłej nocy nad ranem nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Marka Katza przy ul. Świętokrzyskiej l. 7 i skradli na jego szkodę garderobę wartości 600 zł. — Z mieszkania Bronisława Krowickiego skradli nieznani sprawcy dwa futra i futerko wartości 1550 zł.

— **Kradzież sklepowa.** Z magazynu jubilerskiego Maurycego Wischnowitza w Rynku l. 27, skradł wczoraj wieczorem jakiś złodziej 42 sztuk damskich pierścionków złotych z kamieniami wartości około 1000 zł.

— **Nieostrożna jazda szofera.** Wczoraj przed południem obok przystanku warunkowego w ul. Dojazdowej dorożka samochodowa nr. 120, najechała na niejakiego Izydora Grundsteina, który uległ złamaniu nogi oraz odniósł potłuczenia rąk i nosa. Szofera po spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie. Grundsteina opatrzył lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego.

— **Karambol samochodu z rowerem** wydarzył się wczoraj u wylotu ul. Kolralnickiej, gdzie szofer Kazimierz Kozłowski najechał na cyklistę Antoniego Hajduka, który odniósł silne potłuczenie. Rower uległ znacznemu uszkodzeniu.

— **Syn pobił ojca.** Kazimierz Kogut, zamieszkały w Pasiekach Łyczakowskich, pobił wczoraj motyką swego ojca Józefa tak dotkliwie, iż pobitego musiał opatrywać lekarz. Ponadto syn groził ojcu zabiciem.

— **Magazyn broni** zakwestjonowała wczoraj policja w czasie rewizji mieszkaniowej w pewnem miejscu. Zabrano stamtąd dubeltówkę „Choke" nr. 488.366, strzelbę dubeltówkę „E. N.", strzelbę pojedynkę bez marki, pistolet systemu „parabellum", browning marki „F. N.", dwa rewolwery bębenkowe. Osoby poszkodowane mogą wymienioną broń oglądać w Wydziale śledczym przy ul. Kazimierzowskiej l. 30, w godzinach urzędowych.

=□=

**FOTOGRAFJI AMATORSKIEJ, BEZPŁATNE KURSY DLA POCZĄTKUJĄCYCH.**
w salonach firmy: 2596n
**FOTO-RADIO-PALACE**
**Lwów, pl. Marjacki 8. (Gmach Sprechera)**
prowadzić będzie Pan **Jan Neuman** Asystant Instytutu Fotograficznego Politechniki Lwowskiej.
Kurs l. rozpoczyna się 7-go maja b. r. **ilość godzin 26.**
**Program do przeglądnięcia.** **Wpisy do 1-go maja.**

# Laureat nagrody literackiej m. Lwowa na r. 1930.

Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem komisarza rządu dr. Nadolskiego zebrał się komitet celem przyznania nagrody literackiej m. Lwowa im. Kornela Ujejskiego. W skład komitetu wchodzili z ramienia Tow. naukowego prof. dr. Bruchnalski, z ramienia Uniw. J. K. prof. dr. Kleiner, z ramienia Ossolineum dyr. dr. Bernacki, z ramienia Rady przybocznej prof. Chyliński i prez. Laskownicki, z ramienia Zaw. Związku literatów prof. dr. Kozicki, z ramienia zrzeszeń dziennikarskich red. Rolle, z ramienia magistratu Jediicz-Kapuścieński. Komitet po dłuższej dyskusji przyznał nagrodę literacką w sumie 7.500 zł. Ignacemu Nikorowiczowi, literatowi i byłemu dziennikarzowi, synowi twórcy muzyki do Chorału.

Komitet przyznał Nikorowiczowi tę nagrodę za całą jego działalność literacką, tak ściśle związaną ze Lwowem, a przedewszystkiem za komedję „W gołębniku", za powieść „Jan Kiszocki" oraz za zasługi około propagandy kultury narodowej i polskości za granicą.

Laureat nagrody literackiej Ignacy Nikorowicz był w czasach przedwojennych osobistością bardzo popularną w naszem mieście. Od r. 1895 przez szereg lat pracował w „Słowie Polskiem" jako sekretarz redakcji i wówczas zwrócił na siebie uwagę przez ogłaszanie zgrabnych wierszy na temat aktualny i wykwintnych feljetonów. W „Słowie Polskiem" wychodziła też powieść jego „Jan Kiszocki" wyróżniona przez komitet. Oprócz tego drukował w innych pismach codziennych i tygodnikach literackich swe utwory.

Człowiek serdeczny, koleżeński, szczery, niosący serce na dłoni, cieszy się wśród kolegów i znajomych ogromną sympatją. W obecności Ignasia nikt nie śmie mieć pogrzebowej miny, on swą serdeczną jowialnością i szczerym humorem spędzał troski z czoła i smutki rozpraszał. Zawsze uśmiechnięty, zrównoważony i wytworny, miał dla każdego dobre słowo i uśmiech.

Od czasu wojny przebywa Nikorowicz stale zagranicą a zwłaszcza we Wiedniu. Przywiązany do Lwowa starą tradycją i licznemi węzłami z nim złączony odwiedza często nasze miasto i tęskni za niem. To też liczni przyjaciele Nikorowicza radują się, że on właśnie został laureatem Lwowa.

# Lwów w lutym.

Miesięcznik statystyczny „Lwów w cyfrach" przynosi w ostatnim swym zeszycie kilka interesujących cyfr charakteryzujących życie Lwowa w lutym br.

I tak w porównaniu z lutym roku zeszłego ludność miasta naszego wzrosła o 1098 osób (z 239.633 na 240.831). Małżeństw zawarto w lutym 258 (o 17 więcej niż w roku poprzednim). Urodzeń żywych bez obcych było 305 (o 40 więcej niż w lutym zeszłorocznym). Jest to procent bardzo duży — 15.12 w stosunku rocznym na tysiąc mieszkańców, rok temu procent ten wynosił tylko 13'20. Zmarło natomiast Lwowian w tegorocznym lutym znacznie mniej, bo 220 gdy w zeszłorocznym lutym 278. Stanowi to tylko 10'92% na tysiąc mieszkańców w stosunku rocznym wobec 13'92% (luty 1929). — Podczas gdy w zeszłorocznym lutym mieliśmy nieznaczną przewyżkę zgonów nad urodzeniami żywemi 0'72% (13 osób) to w tegorocznym lutym mamy znaczną przewyżkę urodzeń nad zgonami 4'28%, (85 osób więcej, niż zmarło).

Na 258 zawartych małżeństw było rz.-kat. 109, gr.-kat. 33, mojżeszowych 80, mieszanych 29, ewang. i innych 7. Małżeństwa mieszane to przeważnie (25) związki rzym.-kat. i gr.-kat., a mianowicie 13 gr. katolików poślubiło kobiety wyznania rzym.-kat. i 12 gr.-katoliczek oddało rękę rzym.-katolikom. W świetle tych cyfr większy zapał do żeniaczki wykazuje ludność gr.-kat. i mojżeszowa niż rzym.-kat.

Na 305 urodzeń było 144 rzym.-kat. (chł. 75, dz. 69), 40 gr.-kat., 121 mojż. (55 chł., dz. 66).

Na 220 zgonów: 124 rz.-kat., 27 gr.-kat. i 59 mojż., 10 inni i ewang.

Urodziło się więc rz.-kat. o 20, gr.-kat. o 13, mojż. o 62 więcej, niż zmarło. Są to cyfry nasuwające poważne refleksje.

Za włóczęgostwo aresztowano 255 osób, wypadków kradzieży wszelkich rodzajów zanotowano 452, oszustw 128, sprzeniewierzeń 20, przekroczeń przepisów sanitarnych 525, stręczeń do nierządu 1 (niewykryte), uszkodzeń ciała 53.

Wskaźnik kosztów żywności (obliczony na podstawie kosztów 16 artykułów żywności wedle cen przeciętnych za ostatni tydzień każdego miesiąca jako średnia arytmetyczna ważona w stosunku do przeciętnych kosztów w roku 1927 = 100) wynosił w lutym tegorocznym 86'8 wobec 88'3 (styczeń) i 98'7 (luty 1929).

Koszty więc żywności zmniejszają się, życie tanieje.

Bezrobotnych mieliśmy tego roku w lutym 9.500, zeszłego roku 6.395.

**WYBRZEŻE GRADO**
**Najpiękniejsze kąpielisko nadmorskie we Włoszech położone koło Trjestu.**
1711n
Informacje i prospekty przez Komisję Uzdrowiskową **GRADO.**

# Matury w seminarjach nauczycielskich.

Kuratorjum ustaliło na bieżący rok trzy terminy egzaminów dojrzałości w zakładach kształcenia nauczycieli: termin pierwszy egzamin pisemny dn. 22 maja, egzamin ustny dn. 2 czerwca: drugi egzamin pisemny dnia 22 maja, egzamin ustny dnia 10 czerwca; trzeci egzamin pisemny dnia 5 czerwca, egzamin ustny dnia 16 czerwca.

W terminie I. odbędą się egzamina dojrzałości w państwowych seminarjach nauczycielskich: w Brzeżanach (żeńskie), w Czortkowie (męskie), w Jaworowie (żeńskie), w Kołomyi (żeńskie), w Krośnie (męskie), we Lwowie (męskie), we Lwowie (I. żeńskie), we Lwowie (II. żeńskie), we Lwowie (III. żeńskie), w Przemyślu (I. żeńskie), w Przemyślu (II. żeńskie), w Rudniku (męskie), w Rzeszowie (męskie), w Samborze (męskie), w Sokalu (męskie), w Stanisławowie (męskie), w Stanisławowie (żeńskie), w Tarnopolu (męskie), w Zaleszczykach (męskie).

W terminie II. odbędą się egzaminy dojrzałości: a) w zakładach państwowych: we Lwowie (seminarjum ochroniarskie), we Lwowie (państwowy kurs nauczycielski). b) w zakładach prywatnych: w Czortkowie (żeńskie), w Jarosławiu (żeńskie), w Jaworowie (żeńskie ruskie), w Kołomyi (żeńskie ruskie), we Lwowie (żeńskie Z. Strzałkowskiej), we Lwowie (żeńskie Nazaretanek), we Lwowie (żeńskie Bazylianek), w Łańcucie (żeńskie), w Przemyślu (żeńskie), w Przemyślu (męskie), w Rzeszowie (żeńskie), w Samborze (żeńskie polskie), w Sanoku (żeńskie), w Sokalu (żeńskie), w Stanisławowie (żeńskie Bazyljanek), w Stryju (polsk.), w Tarnopolu (komitetu obywatelskiego), w Tłumaczu (żeńskie), w Żółkwi (żeńskie).

W terminie III. odbędą się egzaminy dojrzałości w zakładach prywatnych: w Drohobyczu (polskie), w Krośnie (żeńskie), we Lwowie (żeńskie A. Rychnowskiej), w Samborze (ruskie), w Stanisławowie (żeńskie Konopnickiej), w Stryju (ruskie), w Tarnopolu (TSL.), w Tarnobrzegu (żeńskie), w Złoczowie (żeńskie TSL.).

Ponadto przydzielono na III. termin zakłady prywatne: w Cieszanowie do II. państw. seminarjum naucz. we Lwowie, we Lwowie im. Wyspiańskiego do I. państw. seminarjum naucz. we Lwowie, we Lwowie im. Szewczenki do III. państw. seminarjum nauczycielskiego we Lwowie, eksternistów do państwowego seminarjum naucz. męskiego we Lwowie, eksternistki do I. państw. seminarjum naucz. żeńskiego we Lwowie, eksternistów i eksternistki: w Stanisławowie do państw. seminarjum nauczycielskiego żeńskiego; w Tarnopolu do państw. seminarjum naucz. męskiego i w Rzeszowie do państw. seminarjum naucz. męskiego, eksternistów i eksternistki uzupełniających (e) gimnazjalny egzami dojrzałości do państwowych kursów nauczycielskich we Lwowie.

NADESŁANE.
(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Żądać w oryginalnem opakowaniu „Bayer".
n2166

Tel. 57-73 Tel. 44-64
**Tadeusz Witek**
Pl. Halicki 2, Lwów, Rutowskiego 1.
poleca: pończochy, skarpetki, rękawiczki, bieliznę damską, apaszki, szale jedwabne po cenach konkurencyjnych 2593n

**PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.**

Z SALI SĄDOWEJ.

# Po raz drugi uwolniony z pod szubienicy.

W poprzedniej kadencji sądu przysięgłych, 11 marca, odbywała się rozprawa przeciwko Michałowi Stodółce, oskarżonemu o zbrodnię usiłowanego morderstwa dokonanego na własnej żonie Zofji, którą usiłował powiesić. Sędziowie przysięgli wydali wówczas werdykt uwalniający. Trybunał jednak zawiesił ten werdykt, wobec czego Stodółka stanął wczoraj po raz drugi przed inną ławą i innym Trybunałem sądu.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

Michał Stodółka, 25-letni, rolnik z Artyszczowa pow. Gródek Jagiel. ożenił się w dniu 15 lipca ub. r. z Zofją Stodorówną, za którą otrzymał jako posag 4 1/2 morgów gruntu. Oskarżony zamieszkał w domu teścia. Przez kilka tygodni pożycie małżonków było niezłe — później jednak Stodółka wszczynał często kłótnie z teściem na tle posagu. Najgorzej na tem wychodziła żona, którą Stodółka bił i katował. Niesnaski doszły do punktu kulminacyjnego w dniu 9 listopada ub. r. w którym to dniu teść sprzedał kawałek łąki, która w przyszłości miała przypaść jego żonie. Stodółka po kolosalnej awanturze opuścił dom żony i wyprowadził się do swoich krewnych. W dwa dni później 11 listopada wieczorem powrócił do żony i prosił ją, by poszła z nim spać do stodoły. Małżonkowie ułożyli się do snu. Gdy Zofja już zasypiała uczuła na szyji pętlicę z grubego sznura, którą mąż coraz bardziej zaciskał. Widząc, co się dzieje, Zofja zaczęła błagać męża by jej darował życie. Stodółka jednak „krzyknąwszy, że nic jej nie daruje", dusił ją kolanami, a równocześnie zaciskał pętlę. Dalej nie wiedziała, co się z nią stało, bo straciła przytomność. Po chwili dopiero dwaj sąsiedzi Stefan Burda i Jan Czarny, słysząc jakieś rzężenia, wpadli do stodoły i znaleźli Zofję wiszącą na sznurze przytwierdzonym do dachu stodoły, dającą słabe znaki życia. Po długich zabiegach udało się przywrócić ją do przytomności. Pokazało się, że mąż uwiązał jeden koniec sznura u belki dachu stodoły, z drugiego końca zrobił pętlicę — poczem strącił ofiarę ze sterty tak, że zawisła w powietrzu, poczem uciekł.

Gdy na wieść o tym wypadku zbiegła się prawie cała wieś, nadbiegł i Stodółka i grożąc żonie zabiciem, chciał wymusić na niej, że popełniła samobójstwo. Za to odpowiada również za zbrodnię gwałtu.

Wczorajszą rozprawę prowadził o. Tertil. oskarżał prok. dr. Mostowski, bronił dr. Szewczuk.

Oskarżony wypierał się winy. Żona [illegible]o, która na poprzedniej rozprawie [illegible]ciążała męża — wczoraj skorzystała dobrodziejstwa ustawy i zrzekła się [illegible]znań.

Po przesłuchaniu świadków sędzion[illegible] przysięgłym postawiono pytanie w kierunku usiłowanego morderstwa. Przysięgli po krótkiej naradzie zażądali pytania dodatkowego w kierunku ciężkiego uszkodzenia ciała. Trybunał przychylił się do tego żądania. Tymczasem sędziowie przysięgli pierwsze pytanie zatwierdzili 5 głosami, a drugie 6, wobec czego Trybunał uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Ponieważ w myśl nowej procedury karnej nie można po raz drugi zastanowić werdyktu, oskarżony został natychmiast wypuszczony na wolność.

Oskarżony siarczyście ucałował się z żoną i rozradowany opuścił mury więzienne. A może się poprawi!

Firma J. JODŁOWSKI
Fabryka instrumentów chirurgicznych i weterynaryjnych **w Warszawie oddział Lwów, Łyczakowska 3, tel. 82-61** — poleca meble lekarskie oraz dział sanitarny. 2594t

# Aresztowanie działaczki komunistycznej.

PRACOWAŁA NAD PRZYGOTOWANIEM DEMONSTRACYJ W DNIU 1 MAJA.

Komuniści czynią energiczne przygotowania, celem zorganizowania występu w dniu 1 maja. W związku z temi przygotowaniami policja przeprowadziła w dniu wczorajszym rewizję w mieszkaniu niejakiej Gizy Gertlerówny, liczącej 18 lat, pracownicy krawieckiej, zajętej w magazynie konfekcji damskiej przy ul. Piekarskiej l. 5. Gertlerówna należy do Związku Młodzieży komunistycznej i z ramienia tej wywrotowej organizacji pracowała nad przygotowaniem występu komunistycznego w zbliżającym się dniu 1 maja.

Przeprowadzona w jej mieszkaniu rewizja wykryła najpierw cyklostyl, na którym odbijano odezwy i ulotki, a pozatem dużą ilość materjału, obciążającego jej osobę oraz obfitą korespondencję. Gertlerówna została aresztowana.

# Kronika jarosławska.

**Utworzenie Komitetu obywatelskiego** dla urządzania obchodów narodowych, państwowych i okolicznościowych zostało dokonane w ubiegłym tygodniu z inicjatywy rozumiejących doniosłość podobnej instytucji towarzystw miejscowych. Jarosław, liczący dwadzieścia kilka towarzystw i związków kulturalnych, oświatowych, zawodowych, tak cywiln. jak i wojskowych, narażony był z okazji obchodów narodowych czy państwowych, śladem innych miast prowincjonalnych na pewne tarcia, wypływające z chęci współzawodniczenia, gdyż każde, a przynajmniej większość towarzystw usiłowała zaznaczyć swój udział w obchodzie o ile możności własnem wystąpieniem.

Rezultatem tego było, że wprawdzie imprez urządzano wiele, ale żadna nie była należycie obesłana publicznością, skutkiem czego wysiłek pracy i co za tem idzie, końcowy efekt był mniejszy, niżby należało oczekiwać. — To też z inicjatywy Towarzystwa Muzycznego im. F. Chopina i Koła Rodziny wojskowej odbyło się w ubiegłym tygodniu zebranie delegatów wszystkich tutejszych organizacyj społecznych, na którem wybrano komitet ścisły, mający za zadanie przed każdą uroczystością narodową, czy państwową przyjść na plenarne zebranie delegatów wszystkich stowarzyszeń z gotowym planem obchodu, który po uzupełnieniach plenum miałby być wykonany jako jeden ogólno - jarosławski program uroczystości, zasilony współpracą wszystkich tych stowarzyszeń. Wyłoniona myśl spotkała się z powszechnem uznaniem zebranych, zaś skład komitetu wykonawczego ustalono z wyboru następująco: przewodniczący burmistrz inż. Sierankiewicz, zastępca p. S. Zieliński, prezes Tow. Muzycznego, sekretarzem kpt. Miarkowski, jako delegat wojskowości oraz jego zastępca prof. Duchiewicz. — Najbliższy obchód rocznicy 3-Majowej Konstytucji ma już być zrealizowany na zasadach uchwalonych na zebraniu, które ułożyło i zaakceptowało przedłożony sobie program.

# Sport.

## PIŁKA NOŻNA.

**Program świąteczny piłkarzy.** W czasie nadchodzących Świąt Wielkanocnych bawić będą w Polsce 4 drużyny zagraniczne.

W Warszawie dwa mecze rozegra Hakoah wiedeński: 20 b. m. z reprezentacją klubów żydowskich i 21 b. m. z Polonją.

W Królewskiej Hucie a w następnym dniu w Krakowie gra Wacker (Wiedeń): pierwszego dnia z zespołem kombinowanym Amatorskiego K. S. i Naprzodu, a drugo z Cracovią.

W Poznaniu dwa mecze rozegra Minerwa berlińska.

We Lwowie gra z Pogonią i Hasmoneą Attilla (Budapeszt), sprowadzona zamiast morawskiej Slavji.

W niedzielę rozegrany zostanie tylko jeden mecz ligowy pomiędzy Garbarnią i Wisłą w Krakowie.

**Protest Polonji** przeciwko przyznanemu przez Wydział Gier i Dyscypliny Ligi walkoverowi z Cracovią zostanie rozpatrzony na posiedzeniu Zarządu głównego Ligi w dniu 25 b. m.

**Kurs instruktorów piłkarskich.** Warszawski Z. O. P. N. zawiadamia, że organizowany przez niego w dniach od 24 kwietnia do 2 maja b. r. kurs instruktorów piłkarskich jest dostępny również dla graczy z innych okręgów. Opłata członkowska wynosi 5 zł. Uczestnicy otrzymają bezpłatnie kwatery, utrzymanie i 50 prc. zniżki kolejowe. Zapisy do dnia 20 b. m. przyjmuje W. Z. O. P. N., ul. Nowowiejska 2.

## BOKS.

**Przed czwórmeczem bokserskim.** Reprezentacja Polski wyjeżdża na czwórmecz bokserski w Budapeszcie w pierwszy dzień świąt (20 b. m.). Turniej odbędzie się między 24 a 27 kwietnia przy udziale Polski, Bawarji, Czechosłowacji i Węgier.

Polska rozegra 24 b. m. mecz z Węgrami, 26-go z Czechosłowacją i 27-go z Bawarją. O zwycięstwie decyduje suma punktów ze wszystkich trzech meczów.

## STRZELANIE.

**Międzynarodowe Zawody Strzeleckie we Lwowie.** Dnia 8 b. m. odbyła się w Państwowym Urzędzie WF i PW konferencja w sprawie organizacji międzynarodowych zawodów strzeleckich we Lwowie na strzelnicy garnizonowej i w parku sportowym 26 p. p. im. Prezydenta Ignacego Mościckiego, na której ułożono program pracy i wybrano komitet organizacyjny.

Bezpośrednio po konferencji odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego, do którego ze Lwowa wchodzą pułk. Pytel, dca 26 p. p., ppłk. Csadek — kier. Okr. Urzędu WF i PW, i kpt. inż. A. Sanojca — kier. budowy parku sportowego. Komitet wyłonił ze siebie komisje, do których zostaną zaproszeni przedstawiciele całego społeczeństwa.

Międzynarodowe zawody strzeleckie odbędą się w r. 1931, zaś w r. 1930 odbędą się narodowe zawody strzeleckie, których termin ustalono na pierwszą połowę września podczas Targów Wschodnich.

Należy z uznaniem powitać decyzję Min. Spraw Woisk. urządzenia międzynarodowych i narodowych zawodów strzeleckich we Lwowie, który posiada piękną kartę w dziejach strzelectwa polskiego i z zapałem kultywuje sport strzelecki.

## GRY SPORTOWE.

**Zakończenie kursów gier i zabaw.** Dnia 14 b. m. zakończono dwu-tygodniowy kurs propagandowy gier i zabaw, zorganizowany przy Okr. Ośrodku WF dla członków PW i klubów sportowych.

Cel kursu, t. j. propaganda gier i zabaw, został w zupełności osiągnięty. Kurs ukończyło 20 uczestników z rozmaitych powiatów OK. Egzamin, przeprowadzony dnia 14 b. m., wykazał wielkie zainteresowanie się grami sportowemi i opanowanie przepisów tychże przez uczestników kursu.

Na zakończeniu kursu był obecny kierownik Okr. Urzędu WF i PW ppłk. Csadek, który w krótkiem przemówieniu podniósł znaczenie i cel kursu i zachęcił absolwentów do dalszej pracy propagandowej w swych organizacjach.

## ROZMAITOŚCI.

**Walne zebranie Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich.** W niedzielę w sali Warsz. Tow. Cyklistów odbyło się doroczne walne zebranie Pol. Zw. Tow. Kol. z udziałem delegatów z całej Polski. Do najważniejszych punktów obrad należało rozpatrzenie wniosku Unionu łódzkiego o wprowadzenie zawodowstwa w kolarstwie; wniosek ten upadł znaczną większością głosów. Rozpatrywano także sprawę dopuszczenia do biegu dookoła Polski zawodników w wieku poniżej lat 21 i uchwalono dopuścić tylko tych zawodników młodszych, którzy brali już udział w poprzednich biegach dookoła Polski. Wreszcie postanowiono wydawać staraniem Związku w styczniu każdego roku ogólnopolski kalendarz kolarski.

W skład Zarządu Pol. Zw. Tow. Kol. weszli: prezes p. Bodalski, członkowie pp. R. Lange, Wojtkiewicz, Orłowski, Choczynek, Wadowski, Thiele, Adamowski, Otto, Skiba, Pohudejski, Żuk, Olczak, Bednarski i Kurzewski.

**Towarzystwo „Bratnia Pomoc" Stud. Akad. Med. Wet. we Lwowie** zawiadamia, że z dniem 1 maja b. r. oddaje do użytku publicznego dwa korty tennisowe po cenach znacznie niższych niż w roku ub. Zamówienia przyjmuje portjer Akademji Med. Wet., ul. Kochanowskiego 67, tel. 48.

**Klub Sportowy 19 p. p. „O. L."** zawiadamia, że już od dnia 12 b. m. można korzystać z kortów tennisowych. Zamówienia miesięczne i tygodniowe przyjmuje się codziennie na boisku sportowem „Cytadela", tel. nr. 53—44.

# Rozmaitości.

+ **Pierwszy światowy kongres gry w bridge'a.** Odkąd powstała w Genewie Liga Narodów, która załatwia dziś sprawy nawet i nic nie mające wspólnego z pokojem wśród ludów świata, pędziku zwoływaniu kongresów wzmógł się niezmiernie na kontynencie i na wodzie. Zwołuje się dziś kongresy z lada powodu. Delegaci, zjeżdżający się ze wszystkich krajów, tracą czas i pieniądze, uchwalają na kongresach wnioski, które przypominają problemy stawiania jajka na ostrym czubku, a wnioskodawców kwalifikują do... czubków. Wiedeń jednak pobił rekord kongresomanji. Miejscowy związek kawalerów gry w bridge'a postanowił wsławić lekkomyślne miasto na cały świat, jakby mało było jeszcze ono znane z lekkomyślności i naiwności. Zwołuje on wszechświatowy kongres gry w bridge'a, na który zjadą się najznakomitsi bridżiści. Na kongresie zostaną ułożone paragrafy gry i podstawy sportowe dla niej. Dla ułożenia odpowiedniego kodeksu został powołany specjalny komitet. Co rok będą rozgrywane konkursy międzynarodowe gry w bridża o mistrzostwo świata. Kongres ma być właśnie zarazem pierwszym takim konkursem światowym.

+ **Wewnętrzne telefony w pociągach.** Amerykańska kolej „Southern Pacific" wprowadziła w pociągu pośpiesznym San Francisco-Portland wewnętrzną komunikację telefoniczną. Aparaty znajdują się w przedziałach, w wagonie restauracyjnym, zaś stacja rozdzielcza w ostatnim wagonie. Już krótki okres próby dowiódł użyteczności tej nowej instalacji, okazało się, iż w pociągach, posiadających telefon, zmniejszyło się do minimum przechodzenie podróżnych po korytarzach, niepotrzebne wędrówki do wagonów restauracyjnych i t. d., co wpłynęło znowu korzystnie na swobodę ruchu obsługi pociągu.

=□=

Z RUCKERÓW
**JOANNA ROTHOWA**
**żona adwokata**

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 15 kwietnia 1930 r.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek, dnia 17-go kwietnia 1930 r., o godzinie 3-ciej popołudniu z krypty kościoła O. O. Bernardynów, na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni

**Mąż, córka i rodzina.**

**Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. Zmarłej odprawione zostanie w środę dnia 23 kwietnia b. r. o godzinie 9-tej rano w Kościele parafialnym św. Mikołaja

Osobne zawiadomienia wysyłane nie będą. 2592

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## O kredyt siewny.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 27 lutego r. b. dotyczące t. zw. „planu doraźnej pomocy dla rolnictwa" w zakresie pomocy kredytowej, są niewystarczające. Zawierają one dwa punkty:

1) decyzję o uruchomieniu kredytu na konwersję krótkoterminowego długu rolniczego, dotując odpowiedni fundusz na razie sumą 22 milj. zł.;

2) Postanowienie o zbadaniu możliwości zorganizowania kredytu rejestrowego dla rolników pod zastaw drewna.

Dla łatwiejszego zorjentowania się w rozmiarze zaprojektowanej pomocy wystarczy zestawić wspomnianą uchwałę Komitetu Ekonomicznego z propozycjami w tym zakresie Ministerstwa Rolnictwa. Postulaty tego Ministerstwa wskazywały na konieczność a) zaciągnięcia natychmiast zagranicznej pożyczki na wiosenną akcję nawozową; b) sprolongowania a następnie skonwertowania krótkoterminowych długów rolniczych w ogólnej sumie około 350 miljonów zł.; c) konwersji następnie kredytu średnioterminowego na kredyt długoterminowy; d) udzielenia nowego kredytu długoterminowego na dokończenie rozpoczętych i przeprowadzenie nowych melioracyj; e) przeniesienia częściowo obecnych kredytów zastawowych na inne produkty, a częściowo skonwertowania narówni z innymi kredytami krótkoterminowymi na kredyt średnioterminowy.

Bez wydatnej pomocy kredytowej dla rolnictwa nie może być mowy o ratunku zagrożonych warsztatów rolnych. Nie wystarcza przytem pomoc tę zdecydować, ale trzeba ją wcielać w życie szybko, natychmiast. Oczywiście, że jedynym radykalnym środkiem będzie tu długoterminowy tani i obfity kredyt hipoteczny, przy konwersji na okres przejściowy istniejącego kredytu krótkoterminowego — na średnioterminowy. Tylko kiedy pomoc w tej formie przybierać zacznie realne kształty?

Jeżeli w chwili obecnej nie można mówić o uzyskaniu kredytu długoterminowego, jeżeli konwersja długów krótkoterminowych, gdyby nawet nastąpiła w najbliższej przyszłości z istoty swej nie może przynieść rolnictwu nowego dopływu gotówki — to nakazem chwili jest gotówkę tę dostarczyć możliwie śpiesznie w takiej formie, jaka obecnie jest możliwa, t. j. w postaci kredytu krótkoterminowego. Czy kredyt ten następnie byłby objęty konwersją, czy zostałby wyodrębniony. to już zagadnienie inne.

Trudności gotówkowe rolnika, zwłaszcza większego właściciela ziemskiego, na wiosnę każdego roku gospodarczego, to rzecz w Polsce znana, nie nowa. Od szeregu lat, nawet w okresie najpomyślniejszej koniunktury rolniczej w 1926/7/8 nikt nie kwestjonował potrzeb rolnictwa w tym zakresie i pomoc kredytowa była mu udzielana. I tak: w r. 1928 większa własność rolna otrzymała w formie kredytu siewnego i przednówkowego 34.000.000 zł., w r. 1929 w obliczu zbliżającego się kryzysu i przy załamaniu się cen zboża, więksi producenci rolni otrzymują 33.000.000 zł. kredytu siewnego i przednówkowego. Wreszcie, wbrew wszelkim przewidywaniom, w r. 1930 ta sama kategorja rolników uzyskuje tylko 15.000.000 zł. Wprawdzie na jesieni r. 1929 asygnował Bank Polski na kredyty pod rejestrowy zastaw zboża około 50 milj. zł., z czego wyzyskano trzydzieści parę milj.; kredyt ten jednakże okazał się w praktyce w roku kryzysu przy stałej i silnie zniżkowej tendencji na rynku zbożowym bardzo kosztownym.

W tych warunkach nie trudno pojąć dla czego rolnictwo domaga się w roku bieżącym kredytów siewnych w większych, niż dotąd przyznane, rozmiarach.

Mówiąc o konieczności pomocy kredytowej dla rolnictwa, nie myślimy bynajmniej o tych gospodarstwach, które wskutek jakichkolwiek okoliczności uważać należy za finansowo zrujnowane. Rozumiemy, że tym i pomoc kredytowa nic już nie pomoże; rozumiemy, że tym żaden bank państwowy, czy prywatny, gotówki nie da. Nam chodzi o gospodarstwa zasobne, nieobciążone długami ponad zdrową normę, a jednak postawione przez kryzys w położenie bez wyjścia. Chodzi o tych, którzy dają pełną gwarancję wypłacalności, a którzy pozbawieni dostatecznych środków obrotowych, wtrąceni być mogą w ręce lichwiarzy i spekulantów.

(—) W. Englicht.

## Umowa ramowa plantatorów buraka ze Związkiem Cukrowni.

**Wywiad z prezesem Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich Kazimierzem ks. Lubomirskim.**

Prezes Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich sen. Kazimierz ks. Lubomirski w rozmowie z przedstawicielem Agencji „Iskra" na temat zawartej niedawno umowy ramowej przez Związek Plantatorów Buraka Cukrowego ze Związkiem Cukrowni, wyraził następującą opinję:

— Treść umowy ramowej na dostawę buraków dla cukrowni w sezonie 1930-31 r., jaką Związek Plantatorów Buraka Cukrowego po długotrwałych rokowaniach zawarł niedawno ze Związkiem Cukrowni, budzi wśród szerokich kół plantatorskich dość duże zastrzeżenia. Znajduje się w niej bowiem wiele bardzo ciężkich dla rolnictwa warunków, a bodajże najdalej idącym jest ograniczenie obszaru zasiewu do granic w 90 proc. obszaru zasianego w 1928 roku. Z tego okrojonego w taki sposób obszaru cukrownie zobowiązują się przyjąć ilość buraków równą dostarczonej w 1928 r. Jest to oczywiście niezwykle ciężki dla plantatorów warunek. Nie należy wszak zapominać, że w ogólnem dążeniu do intensyfikacji swych gospodarstw rolnictwo nietylko powiększało z roku na rok obszar plantacyj buraka cukrowego, ale przy ulepszonym systemie uprawy, osiągało coraz to większe plony z tej samej nawet jednostki obszaru. Plony zatem dzięki intensywnym sposobom uprawy mają tendencję do wzrastania, co zresztą zależne jest jeszcze od sprzyjających warunków atmosferycznych. Ale umowa ogranicza plantatora nawet w zakresie możliwości uzyskania lepszych plonów. Wyznaczona przez cukrownie cena wynosi ogółem 3 zł. 50 gr. za 100 kg. buraków, lecz osiągnąć ją może plantator jedynie za ilość nieprzekraczającą 80 proc. ilości dostarczonej przezeń w 1928 r. Za 20 proc. tejże ilości cukrownie płacą po 3 zł. za 100 kg., a za resztę płacą już cenę dowolną, a więc oczywiście niższą.

Tyle umowa ramowa. Nie zapominajmy jednak, że poza nią cały szereg plantatorów posiada zawarte dawniej z cukrowniami indywidualne kontrakty długoterminowe. Zdawałoby się logicznem, że umowa ramowa nie powinna dotyczyć tych plantatorów, którzy zawarli z cukrowniami owe kontrakty indywidualne. Tymczasem cukrownie na nich również pragnęłyby rozciągnąć jej działanie, co należy uważać za stanowczo niedopuszczalne. Kontrakty indywidualne zazwyczaj nie poruszają sprawy ceny dostarczanych przez plantatora buraków, lecz rolnikowi chodzi już tutaj przedewszystkiem o utrzymanie dawnego obszaru zasiewów i możność odpowiedniego wyzyskania swych gruntów.

Z dalszych ograniczeń, jakie umowa nakłada na plantatorów, należy wymienić restrykcje transportowe, kasowanie składów i wreszcie obciążenie plantatorów kosztem przewozu buraków. Są to wszystko nowe zupełnie ciężary i trudno przypuszczać, aby mogły one wpłynąć na rolnictwo w sposób zachęcający do dalszej intensywnej uprawy ziemi, która w ten sposób staje się mniej niż nieopłacalną.

Nastręcza się pytanie, czyja tu jest wina i dlaczego rolnik musi wypełniać taką krzywdzącą go umowę? Wydaje się, że związek plantatorów musiał ją podpisać, gdyż innego wyjścia nie miał, pozostając pod groźbą niezawarcia żadnej. Trzeba było zatem podpisać takie warunki, jakie zaproponowali przedstawiciele cukrowni, należało bowiem uratować bodajby część racjonalnie rozmieszczonych stałych plantacyj. Cukrownicy natomiast podczas pertraktacyj twierdzili kategorycznie, że innych warunków dać nie są w stanie, gdyż cyfra spożycia cukru w naszym kraju bynajmniej nie wzrasta, a eksport daje same tylko straty. Twierdzenie to wydaje się słusznem. Cukrownicy istotnie ponoszą straty na wywozie, a spożycie cukru rzeczywiście nie osiągnęło jeszcze w naszym kraju takiego pożądanego poziomu, jak w Niemczech naprzykład, gdzie cała niemal produkcja cukru rozchodzi się na rynku wewnętrznym, a wywozowi podlega zaledwie 10 proc.

Nasuwa się jednak uwaga, że przecież dążymy wciąż do polepszenia warunków w tym zakresie. Spożycie cukru w ciągu ostatnich kilku lat podniosło się znacznie, wzrosła przytem jednocześnie i sama produkcja. Jeśli cukrownie nie mogą płacić plantatorom takich cen, jakie osiągają za buraki rolnicy innych krajów europejskich, to powodem tego jest wybujały nadmiernie aparat administracyjny cukrowni, którego redukcja pozwoliłaby niezawodnie na prowadzenie znacznie tańszej kalkulacji.

Oto uwagi, jakie nasuwa treść zawartej przez Związek Plantatorów z cukrowniami umowy ramowej — zakończył swe interesujące wywody nasz rozmówca.

## W sprawie zaległości podatkowych.

Niebywały kryzys, obejmujący całe życie gospodarcze w Polsce, a w szczególności rolnictwo, doprowadził zdolność płatniczą producentów rolnych do zupełnej anemii

W zrozumieniu tego zjawiska, absolutnie od woli poszczególnych płatników rolników niezależnego, Ministerstwo Skarbu przyznało rolnikom pewne ulgi, polegające na rozłożeniu zaległości w podatkach: gruntowym, dochodowym i majątkowym z roku 1929 i lat poprzednich — na 4 raty. Pragniemy jednak zwrócić uwagę, iż **istnieje pewien rodzaj zaległości i to dość poważny, powstałych nie z winy rolników, ani złej konjunktury, lecz wyłącznie z winy władz skarbowych. Chodzi tu o te wymiary podatku dochodowego z lat 1926, 1927 i 1928, które po orzeczeniu Komisyj Szacunkowych zostały zaskarżone w drodze odwołań do Komisyj Odwoławczych i dotychczas jeszcze nie są rozpatrzone.** Pod tym względem dzieją się zupełnie nienormalne rzeczy. Załatwianie odwołań przez Komisje Odwoławcze po upływie 3 lat od daty złożenia rekursu, przetrzymywanie do badania ksiąg przez rok i dłużej nie jest rzadkością, przeciwnie występuje bardzo często. Co gorsze ma to miejsce przeważnie u płatników, prowadzących prawidłową rachunkowość rolną.

Różnice pomiędzy sumami podatków, określanemi przez Komisje Szacunkowe, a sumami, które wynikałyby z zeznań, opartych na prawidłowo prowadzonej rachunkowości, są najczęściej bardzo poważne. Stwarza to u danego płatnika fikcyjne zaległości, nieraz bardzo wysokie.

Jest to tem więcej niedorzeczne, iż przy prawidłowo prowadzonej rachunkowości, prawdopodobieństwo zmiany orzeczenia Komisji Szacunkowej i znacznego zredukowania pierwotnego wymiaru podatku — jest duże.

Wskutek tego rodzaju postępowania władz skarbowych rosną trudności i ciężary piętrzące się przed rolnikiem w dobie kryzysu. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczania, a różnice pomiędzy wymiarem pierwszej instancji, a faktycznie należnym podatkiem są niejednokrotnie tak duże, że rolnicy zapłacić ich nie są w możności. Starają się przeto o prolongaty: w miedzyczasie rosną odsetki zwłoki, następuje wreszcie sekwestr, który ze względu na trudność sprzedaży zasekwestrowanego dobra — nie doprowadza do licytacji, lecz wisi niejako przez długie miesiące.

Wreszcie przychodzi globalne rozłożenie zaległych podatków na raty. Zaległości w podatku dochodowym obliczane oczywiście wg. wymiarów, dokonanych przez Komisje Szacunkowe, a nieskorygowane jeszcze przez Komisje Odwoławcze — wchodzą w skład ogólnych zaległości, niepomiernie je powiększając.

Są to fakty, którym zainteresowane czynniki stanowczo winny zapobiec. Koniecznem jest, by najwyższa władza skarbowa, jaką jest **Ministerstwo, wywarła odpowiedni nacisk na niższe instancje, by te w krótszym, niż dotychczas, czasie, załatwiały odwołania płatników.**

Ponadto, koniecznem byłoby, celem doraźnego przyjścia z pomocą tej kategorji płatników — **wstrzymanie egzekucji sum spornych podatku dochodowego z 1929 roku i lat poprzednich, które zostały zaskarżone przed Komisje Odwoławcze, oraz niewliczanie tych sum do ogólnych zaległości podatkowych, a to do czasu rozpatrzenia odwołań.**

## Konferencja w sprawie taryfy kolejowej na zboże i mąkę.

Dnia 11 kwietnia b. r. odbyła się w Izbie przemysłowo - handlowej pod przewodnictwem r. Thoma konferencja celem zasięgnięcia opinji przedstawicieli wschodnio - małopolskiego przemysłu młynarskiego oraz kupców zbożowych w sprawie ulg przewozowych na zboże i mąkę. W dyskusji, w której wzięli udział rr. dr. Kolischer, Thom, A. Frenkel, C. Frankel, delegat Izby przemysłowo - handlowej do Państwowej Rady Kolejowej dyr. Tenner i p. Philipp, podniesiono konieczność przyznania dla eksportu zboża i roślin strączkowych, skierowanego przez Gdynię względnie Gdańsk, tych samych ulg przewozowych, z jakich korzystają przesyłki eksportowane drogą lądową, oraz konieczność rozciągnięcia ulgowych stawek przyznanych w lutym b. r. dla obrotu wewnętrznego przesyłkom tychże artykułów, nadawanym w Małopolsce Wschodniej do innych dzielnic Państwa, także na transporty w obrębie Małopolski Wschodniej. Pozatem przedmiotem dyskusji była kwestja ustosunkowania stawek przewozowych na zboże do stawek na mąkę. Wynik konferencji posłuży delegatowi Izby do Państwowej Rady Kolejowej do zajęcia odpowiedniego stanowiska na najbliższem posiedzeniu Rady.

# Nowe wydawnictwa.

## Nr. 15 „Gazety Rolniczej".

W zeszycie 15 „Gazety Rolniczej" z dn. 11 kwietnia b. r. w artykule wstępnym inż. J. Krępeć wypowiada pogląd, iż obecnie znajdujemy się w ognisku kryzysu rolniczego, w jego punkcie przełomowym. Rolnictwo powinno być jednak przygotowane na okres wegetacji trudnej, możliwy do przebycia jedynie pracą realną i wytrwałą. Znany i wypróbowany wielki optymizm pracy rolnika umożliwi mu wytrwanie. W dalszym ciągu artykułów znajdujemy dokończenie referatu prof. S. Moszczeńskiego „Co ma do powiedzenia nauka w obecnym kryzysie rolniczym?" Inż. A. Lityński podaje „Wyniki doświadczeń z burakami cukrowemi". W art. „Jeszcze o założenie związku właścicieli ciągówek" p. Karol Żeleński wskazuje na pilną potrzebę stworzenia reprezentacji interesów właścicieli ciągówek. P. S. Mataszewski wykazuje konieczność zwrócenia baczniejszej uwagi na meljorację i odpowiednie zagospodarowanie naszych torfowisk, opisując „Pastwisko torfowe w Sarnach" i osiągnięte doskonałe wyniki w tym zakresie. Major Chodowiecki w sposób rzeczowy wytyka „Błędy w hodowli konia szlachetnego", przedstawiając potrzebę jej zracjonalizowania, przystosowanie do posiadanych warunków i możliwości gospodarczych: konieczna jest planowość, ustalenie typu i produkowanie raczej mniej, lecz bardziej doborowego materjału. Dział artykułów kończy p. J. Iwasiewicz „Apelem do ziemian o wzmożenie spożycia cukru wśród włościan". W odcinku „Ceny za płody rolne i kryzysy w czasach dawniejszych" dwaj autorzy inż. W. Rabek i inż. E. Kłoczowski przytaczają wielce interesujące poglądy Michała Orzechowskiego, profesora Marymontu, jednego z najwybitniejszych rolników polskich. W „Spostrzeżeniach" i głosach z praktyki" J. K. hr. Ostrowski opisuje uprawę końskiego zębu na kiszonkę, p. A. Rutkowski przestrzega przed rozszerzaniem uprawy cykorji. Zeszyt kończą zwykłe rubryki sprawozdawczo-informacyjne, oraz dołączony dodatek miesięczny „Gminy" Nr. 4 za kwiecień.

## Praca i Opieka Społeczna.

Pod powyższym tytułem ukazał się pierwszy zeszyt roku X (1930) kwartalnika, będącego organem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Na treść zeszytu składają się następujące artykuły: sędziego Zygmunta Zaleskiego: Rola sądów pracy w zakresie realizowania zasad i kształtowania wytycznych polityki socjalnej Państwa; Z. Wróblewskiego: Zarobki realne robotników w Polsce w roku 1929: ks. prof. A. Wóycickiego: Dodatki rodzinne; B. Wertheima: Zagadnienie sankcyj w Międzynarodowej Organizacji Pracy; H. Sukiennickiego: Górnictwo a konwencja o ubezpieczeniu górniczem: inż. F. St. F.: Przesłanki polsko-francuskiej konwencji o ubezpieczenie górniczem; inż. F. Gadomskiego: Zagadnienie emigracji w Polsce i jego rola w obowiązkach społecznych obywatela. Przegląd spraw bieżących zawiera: Sprawozdanie z działalności sądów pracy w 1929 r. Sprawozdanie z działalności misyj dworcowych i inne. S. Horszowskiego: Przygotowawcza techniczna konferencja węgla. J. Zagrodzkiego: Sprawozdanie z 47 Sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Zamykają zeszyt: Obszerny przegląd orzecznictwa sądowego (Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądów Pracy), oraz bibljografja.

# Kronika gospodarcza.

= **Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. w marcu r. b.** Marzec r. b. wykazał dalszy znaczny wzrost zarówno kapitału oszczędnościowego, jak i liczby oszczędzających w P. K. O. Przyrost kapitału na rachunkach oszczędnościowych wynosił w miesiącu sprawozdawczym 10.405.497'22 zł., a więc przeszło o 1 milion więcej, niż przyrost w lutym r. b., zaś przeszło dwukrotnie więcej niż w marcu 1929 r.

Stan kapitału złożonego na książeczkach oszczędnościowych w P. K. O. wynosił w dniu 31 III b. r. 167,953.344'24 zł., zaś łącznie z wkładami pochodzącemi z waloryzacji — 201.225.912'26 zł.

W marcu r. b. wydano 20.300 nowych książeczek, co przy uwzględnieniu zlikwidowanych (4.522 sztuk) daje przyrost bezwzględny 15.778 sztuk książeczek.

Ogółem ilość książeczek oszczędnościowych P. K. O. wydanych do dnia 31 III 1930 roku wynosiła 444.449 sztuk, zaś łącznie z książeczkami, pochodzącemi z waloryzacji — 485.263 sztuk.

= **Subwencje Ministerstwa Rolnictwa na zalesienie nieużytków.** Ministerstwo Rolnictwa przyznało związkom komunalnym zasiłki na zalesienie nieużytków w wysokości 299.000 zł., Izbie rolniczej pomorskiej przyznano na zalesienie nieużytków i popieranie leśnictwa — 42.700 zł., Małopolskiemu Towarzystwu Rolniczemu Oddział w Krakowie na ten sam cel — 10.200 zł., oraz Oddziałowi tegoż T-wa we Lwowie na tenże cel — 36.000 zł.

# Z giełdy.

## GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 16 kwietnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89'50

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.90'60—8.90'80, Londyn 43.35—43.37, Zurych 172.85—172.90, Praga 26.40—26.42, Wiedeń 125.65—125.70, Berlin 212.75—212.82.

Na Giełdzie akcyjnej obroty średnie przy kursach naogół utrzymanych. Notowano: dolarówka 75.50, pożyczka inwestycyjna 122.25, konwersyjna 54.50.

Z papierów procentowych kupowano listy zastawne 4 i pół prc. Banku Hipotecznego 51.50—51.75, 8 prc. dolarowe Tow. Kred. Ziem. 33-letnie 77 prc. Z papierów dywidendowych płacono za Gazolinę 27. Gazy 23.

## Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

**Warszawa.** 16 kwietnia. (Tel. wł.) Obroty mniejsze. Tendencja dla dewiz europejskich i dolara gotówkowego mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.89 i jedna czwarta.

Rubel złoty 4.68 i pół.

Dla akcyj tendencja mocniejsza.

## ZBOŻE.

Lwów, 16 kwietnia.

Żyto, jęczmień i hreczka wykazują zniżkę cen, natomiast groch polny nieco podrożał. Dla pszenicy większe zainteresowanie.

Tendencja przeważnie zniżkowa, usposobienie spokojne.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych (loco Podwołoczyska): żyto małop. jednol. 17.25—18.25, żyto małop. zbior. 17—17.50, jęczmień małop. przemiał. 16.25—16.75, jęczmień małop. pastewny 15.25—15.75, groch polny 22.25—23.25, hreczka 23—24; loco Lwów: żyto małop. jednol. 20.25—20.75, żyto małop. zbior. 19.50—20, jęczmień małop. przemiał. 18.50—19.

Inne kursy niezmienione.

# Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

| za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 klm.) | złotych od | złotych do |
|---|---|---|
| pszenica dworska ex 1929 | 36.— | 37.— |
| pszenica zbiorowa ex 1929 | 33.25 | 34.25 |
| żyto jednol. ex 1929 | 17.75 | 18.25 |
| żyto zbiorowe ex 1929 | 17.— | 17.50 |
| jęczmień browarowy | —.— | —.— |
| „ przemiałowy | 16.25 | 16.75 |
| „ pastewny | 15.25 | 15.75 |
| owies małop. ex 1929 | 14.50 | 15.— |
| kukurudza | 22.25 | 23.25 |
| ziemniaki przemysł. | 2.75 | 3.— |
| fasola biała | 45.— | 55.— |
| „ kolorowa | 30.— | 35.— |
| „ krasa | 40.— | 45.— |
| groch ½ Victoria | 24.75 | 26.75 |
| „ polny | 22.25 | 23.25 |
| bobik | 23.— | 24.— |
| wyka czarna | 28.75 | 29.75 |
| „ szara | 27.— | 28.— |
| siano słodkie prasow. | 8.50 | 9.— |
| słoma prasowana | 5.— | 6.— |
| hreczka | 23.— | 24.— |
| len | 66.50 | 68.50 |
| łubin niebieski | 24.— | 25.— |
| rzepak ozimy ex 1929 | —.— | —.— |
| otręby żytnie | 11.— | 11.50 |
| „ pszenne | 12.— | 12.50 |
| kasza hreczana 50% poł. | 45.— | 47.— |
| „ jaglana | —.— | —.— |
| „ jęczmienna | 34.— | 35.— |
| pęcak | 32.— | 33.— |
| proso kraj. | 26.75 | 27.75 |
| makuchy lniane | 30.— | 31.— |
| mak niebieski | 150.— | 160. |
| „ siwy | 110.— | 120.— |
| koniczyna czerw. natur | 150.— | 170.— |

| za 100 kg. loco wagon Lwów | od | do |
|---|---|---|
| pszenica dworska ex 1929 | 38.50 | 39.50 |
| pszenica zbiorowa | 35.75 | 36.75 |
| żyto jednol. ex 1929 | 20.25 | 20.75 |
| żyto zbiorowe | 19.50 | 20.— |
| jęczmień przemiał. | 18.50 | 19.— |
| owies mał. ex 1928 | 17.— | 17.50 |
| mąka pszenna 65% | 63.— | 66 |
| „ żytnia typ urzędowy | 35.— | 38.— |
| otręby żytnie | 12.— | 12.50 |
| „ pszenne | 13.— | 13.50 |

# KĄCIK RADJOWY

## Przepisy o rejestracji odbiorników.

Przy sposobności kontroli rejestracji radjoaparatów przez kontrolorów Polskiego Radja stwierdzono, że niektórzy radjosłuchacze błędnie tłumaczą sobie przepisy o rejestracji odbiorników. W związku z tem dyrekcja Polskiego Radja podaje w interesie publicznym następujące wyjaśnienie:

1. Niektórzy radjosłuchacze sądzą, że — jeżeli aparat ma zły odbiór — to nie trzeba dokonywać rejestracji. Jest to przekonanie błędne. Aparat musi być zarejestrowany już w chwili kupna.

2. Upoważnienie na posiadanie radjoodbiornika należy zawsze pozostawić w domu w celu umożliwienia przeprowadzenia kontroli. Zdarza się bowiem często, że jeden z członków rodziny, posiadający przy sobie upoważnienie, nie jest obecny w domu w chwili kontroli, co oczywiście narazić może na nieporozumienia.

3. Upoważnienie ważne jest tylko dla osoby, na której nazwisko zostało wystawione, oraz związane jest z miejscem zainstalowania odbiornika, wskazanem w upoważnieniu. Upoważnienie nie może być przekazywane lub odstępowane osobom trzecim. W razie zmiany adresu należy zawiadomić o tem do dni 7 urząd pocztowy, który wystawił upoważnienie.

4. Za małoletnich posiadaczy radjoodbiorników odpowiadają według ustawy rodzice, względnie opiekunowie. Chodzi w tym wypadku szczególnie o młodzież szkolną, która sama sporządza sobie radjoaparaty. Rodzice winni więc sprawdzić, czy obowiązek rejestracji został dopełniony.

5. W razie zaprzestania korzystania z radjodbiornika i przerwania abonamentu, należy skierować pisemne zawiadomienie do urzędu pocztowego, w którym dokonano rejestracji, oraz zwrócić upoważnienie. Należy przytem zdemontować antenę, uziemienie oraz wewnętrzną instalację i doprowadzić ją do stanu zupełnej nieużywalności. Samo wyciągnięcie z aparatu połączenia z anteną i ziemią nie jest wystarczające.

=□=

# Radjofon.

**Czwartek** 17 kwietnia.

**Lwów** (385) godz. 11.58—12.10: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10—13.10: Koncert płyt gramofonowych, gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn, Lwów, Kopernika 11. 13.00—17.45: Przerwa. 17.45: Audycja literacka: „Legenda o grajku Bożym" Jana Wiktora, transmisja z Krakowa. — 18'45 „Gadki Podhalańskie" w recytacji p. Władysława Doruli. — 19'00 Rozmaitości i muzyka z płyt gramofonowych. — 19'30—20'15 Słuchowisko: a) Swięty Boże — Kasprowicza, b) Kazanie Skargi, transmisja z Warszawy. — 20'15 Transmisja koncertu religijnego z Filharmonji warszawskiej, po koncercie komunikaty z Warszawy. — **Warszawa.** (1411) Z cyklu maturzystów: „Ideje przewodnie rewolucji francuskiej", wygł. prof. J. Iwaszkiewicz. — 15'35 „Adam Asnyk", wygł. dr. K. Górski. — 16'15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17'45 Koncert religijny. — 20'15 Koncert z Filharmonji. — **Kraków.** (312) g. 17'45 Audycja literacka. — **Poznań.** (334) g. 17'10 „Współczesne malarstwo francuskie" wygł. M. Chełmońska. — 18'55 Rozrywki umysłowe. — **Katowice.** (408) g. 19'05 Codzienny odcinek powieściowy. — **Wilno.** (368) g. 17'40 IX. Symfonja Beethovena. — **Budapeszt.** (550) g. 18'30 „Parsifal", opera Wagnera. — — **Praga.** (487) g. 19'05 „Stabat Mater" oratorjum Foerstera. — **Londyn.** (356) g. 22'40 „Syn Człowieczy" misterjum Lois Mary Schiner. — **Monachjum.** (533) g. 20'00 „Requiem" oratorjum Verdi'ego. — **Langenberg.** (473) g. 20'10 „Chrystus na Górze Oliwnej" oratorjum Beethovena. — **Hamburg.** (372) g. 20'00 „Godiva", dramat Hansa Francka.

**Piątek.** 18 kwietnia.

**Lwów** (385). 11.58—12.05: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05—17.30: Przerwa. — 17.30—17.45: Skrzynka pocztowa, omówi inż. Józef Miński. — 17.45: Koncert religijny, transmisja z Krakowa. 19.15: Rozmaitości. — 19.30: Kazanie Skargi — p. Ludwik Ruszkowski, transmisja z Krakowa. — 19.58—20: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego z Warszawy. — 20—22: Transmisja audycji z Wilna.

**Warszawa** (1411). Z cyklu dla maturzystów: 17: „Powstanie listopadowe" wygł. prof. H. Mościcki. — 19.40: „Tajemnica Krzyża" wygł. red. Z. Dębicki. — **Kraków** (312) 17.20: „Witraże Wyspiańskiego na Wawelu", wygł. M. Niżyński. — 17.45: Koncert pasyjny. **Poznań** (334). 17.45: Koncert muzyki starowłoskiej. — 18.55: „Pierwiastki wychowawcze teatru", wygł. dr. St. Papee. — 19.25: „Studjum ekonomiczne nad detronizacją złota", wygł. płk. Loster. — **Katowice** (408). 15.30: Transmisja z nabożeństwa Wielkopiątkowego z Wielkich Piekar na Śląsku. — 19.15: Codzienny odcinek powieściowy. — **Wilno** (368). 17.20: „Wielki Piątek", pogadankę dla dzieci wygł. ks. Piotr Śledziewski. — 20: Wieczór Wielkopiątkowy. — **Budapeszt** (550). 18: „Męka Pańska", oratorjum Perosi'ego. — **Praga** (487). 20: „Mesiasz" oratorjum Haendla. — **Londyn** (356). 20.45: Koncert symfoniczny. — 22: „Syn Człowieczy", misterjum Lois Mary Shiner. — **Lipsk** (259). 18: „Matthäus-Passion", oratorjum Bacha.


# OGŁOSZENIA

**Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.**

**KUPNO I SPRZEDAŻ**
**12 groszy za wyraz**

**Fortepian** „Wirtha", znakomity, wyjątkowa okazja tanio sprzedam, Kopernika 26, Skleniarski, Telefon 83-31. 2537

**Pieluszki** dla noworodków od zł. 1.15 oraz kompletne wyprawki **„Tetra"** po cenach oryginalnie fabrycznych. **„Trykot"** ulica Halicka 21. 2428

**Garderoba** dla **dzieci** z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych. Skład fabryczny **„Trykot"**, ulica Halicka 21. 2428

**Dla dzieci** do lat 15, najnowsze sukienki, ubranka i płaszcze od zł. 20 Fabryczny skład **„Trykot"**, ulica Halicka 21. 2428

**Restauracja** pierwszorzędna, śródmieście, trzy ubikacje, kuchnia, urządzone z powodu wyjazdu sprzedam Łyczakowska 134 drzwi pierwsze, popołudniu. 2529

**1 zł,** kosztuje każda reparacja złotnicza, starannie wykonana u Mandla, Kopernika 14. 2371

**Najgustowniejsza** garderoba dziecięca — **„Sport"** tylko plac Halicki 3

**Dla noworodków** kompletne wyprawki — **„Sport"** tylko plac Halicki 3

**Płaszczyki** dla dzieci **„Sport"** tylko plac Halicki 3. 2469

**POT** nóg, rąk i pachwin usunie pewnie puder **„CSAVE"**, pakiecik zł 1., wyłącz. skład **S. FEDER** LW W 2342 ul. Sykstuska 7.

**Szczotki** do zamiatania, froterowania, rąk, sukna, włosów i innych rozmaitych celów poleca Drogerja Koleżańskiego, Lwów, Batorego 34a, telefon 83 81 2142

**Zegarki,** zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Mariacki 5. 2147

**Zegarki** „Zenith", „Longines" oraz biżuterję własnego wyrobu, poleca Dąbrowski-Rozwarzewski Lwów, (Hotel George'a) Akademicka 2. 2595

# Gość w dom ....! Na Święta!

wódki, likiery, miody, wina owocowe

# „Rektyfikacji Warszawskiej"


**Sto** morgów łąk, przy koleji blisko stacji Krasne do sprzedania po 120 dol. Zgłoszenia do Administracji pod „Łąka". 2572

**Bibljoteka** mahoniowa, Komódka sprzeda stolarnia Turecka 1. 2570

**Jedwabie** i inne materjały na suknie oraz koronki najtaniej **Blaustein**, Wałowa 11. 2599

**PANIE** pragnące mieć zgrabne i piękne nóżki noszą **angielskie pończochy gumowe** tylko ze Specjalnego Składu wyrobów gumowych, chirurgicznych i nygienicznych **S. FEDER, Lwów, Sykstuska 7.** Cenniki bezpłatnie. 2255

## WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

**Poszukiwany** przez poważną firmę samodzielny księgowy do natychmiastowego wstąpienia. Szczegółowe oferty i wymagania kierować pod O. K. do Administracji „Słowa Polsk". 2409

## ANGIELKI

młodej poszukuje się na wyjazd na wieś, wynagrodzanie 50 dol. miesięcznie Zgłoszenia pod A. Z do Administracji. 2571

**Poszukujemy**

## PRZEDSTAWICIELA

na obszar woj. Lwowskiego, Stanisławowskiego oraz Tarnopolskiego z branży metalowej.

Oferty „Drutownia Warszawska" Warszawa, ul. Ossolińskich Nr. 8. 2541

## POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

**Biuro Machniewskiej Kopernika** 22, telefon 446, poleca na sezon kąpielowy: kucharzy, cukierników, wykwintne kucharki pensjonatowe, gospodynie, kelnerki, oraz personal restauracyjny. 2207

**Dywany** smyrneńskie i perskie stale na składzie. Naprawa wszystkich dywanów nawet fabrycznych. **Smyrna**, Lwów, Kochanowskiego 25. Telef. 70-44. 1827

**Dublańczyk** 30 letnia praktyka, w pracy niezmordowany, regorzysta, wybitny organizator wszelkich prac. Przyjmie posady rządcy kawalersko. Zgłoszenia „Oszczędny" Administracja „Słowa Polskiego" 2555

**Młoda** inteligentna panna przyjmie posadę bony od 1/V. 1930 r. Adres jest w Administracji. 2573

## NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

**Uczenia** pisania na maszynach, kurs 5-cio tygodniowy Zł. 15. Przepisywanie i powielanie, Michalska Lwow, Sykstuska 10. 2175

## MIESZKANIA. SKLEPY LOKALE
10 groszy za wyraz.

**Pokój** frontowy, słoneczny urządzony wynajmę Panu, wejście z przedpokoju. Kopernika 30, I piętro, nr. 2. 2518

**Na biuro** pokój w parterze umeblowany, frontowy Kalecza 4/I. 2528

**Pokój** umeblow. dla katolika (osobne wejście) od **1-go maja**. Mickiewicza 11, II. drzwi. 2569

**6 pokoji** kuchnia, największy komfort, za czynszem do wynajęcia. Zgłoszenia telefon 55.07. 2538

## PENSJONATY I UZDROWISKA.
10 groszy za wyraz.

**ZOFJÓWKA. Tatarów** nad Prutem, pensjonat pierwszorzędny, kwiecień, maj 9 względnie 8 zł. dziennie, kuchnia wykwintna. 2271

**TRUSKAWIEC.** Idealny wypoczynek podczas Świąt! !! Sezon od 1 kwietnia!!! Ceny zniżone!!! Informacje pisemne i telefoniczne: Zarząd Zdrojowy-Truskawiec. 2523

**Letnisko** Załuż koło Sanoka. Okolica górzysta lasy szpilkowe rzeka San w willi **pod Paprocią** są do wynajęcia od 1 Maja do 30 Września pokoje 1, 2, 3 osobowe z całodziennem utrzymaniem i usługą Zgłoszenia przyjmuje Marja Gromadzka w Załużu koło Sanoka. Stacja kolejowa, poczta i telegraf w miejscu. 2574

**RYMANOW-ZDRÓJ**
**Pensjonat „Gozdawa"**
**Sezon od 10-go maja.** 2093

## LECZNICA Dra TARNAWSKIEGO
**w Kosowie (za Kołomyją)**
otwarta od 1-go maja do połowy listopada. 2587

## ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz

**Stupnicki** Stefan r. 1907, unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Drohobycz. 2588

## RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

**Repetytorjum** Nowej Procedury karnej Dra Konrada Pordesa 568 pytań, odpowiedzi 5 zł. 2524

## Sandacz Świeży
**1 Kg. Zł. 5.20** 2591
**nadszedł dziś do firmy** **Karol Krupiński**
**Lwów, Akademicka 4, Telef. 26—54.**

**Lwów, ul. Akademicka 24. I. p.**
**TEMIS** Sprzedaje wszelkie części zamienne i galanterję do wozów 2598 **„STEYR"**
**Ceny ściśle fabryczne. Telef 55.**

## MEBLE KLUBOWE I SALONOWE
**gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji** 2130
**PRACOWNIA TAPICERSKA**
**WŁ. PROKOPEK**
**Lwów, ul. Zimorowicza L. 8. Telef. 48-2**

## NAJMILSZYM UPOMINKIEM ŚWIĄTECZNYM JEST
**w dogodnych warunkach spłaty**

**ODBIORNIK RADJOWY I APARAT FOTOGRAFICZNY** 2601

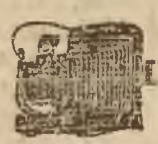

**BARWIK & BORZEMSKI**
LWÓW. KOPERNIKA 18.


**PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY**

**WÓDKI CZYSTE**
w butelkach pojemn. L. 1/1 1/2 1/4

| | cena złotych | | |
|---|---|---|---|
| **ZWYKŁA** | | | |
| 40° | 5,45 | 2,80 | 1,45 |
| 45° | 6,00 | 3,05 | 1,60 |
| **WYBOROWA** | | | |
| 40° | 6,25 | 3,15 | 1,65 |
| 45° | 6,90 | 3,50 | 1'80 |

**LUKSUSOWA — 45°**
L. 1/1 — zł. 9,40 L. 1/2 — zł. 4,80
L. 3/4 — zł. 7,00.

2465


## MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI
2585 **UL. LISTOPADA L. 21. — TELEFON 19-51.**

sprzedaje mleko pasteryzowane, śmietanę, masło deserowe i kuchenne, wykwintne sery, miód górski i podolski, jaja i t. p. we własnych sklepach przy ul. **Na Bajkach 27, Małeckiego 1, Piekarskiej 15, Mickiewicza 26, Podlewskiego 1 i Żyblikiewicza 5 a.**

1) W myśl uchwały Walnego Zgromadzenia członków Wojskowej Spółdzielni OK. VI. we Lwowie, ul. Czarnieckiego 7, które odbyło się dnia 20 marca 1930. Zarząd wzywa P. T. członków zapisanych w rejestrze członków w latach 1920—1927, a których udziały nieprzenoszą 10 zł. do uzupełnienia tychże upziałów w myśl postanowień par 11 statutu do kwoty 30 zł. w terminie **do 31, października 1930 r.** Członkowie, którzy nie uzupełnią swych udziałów w powyższym terminie zostaną skreśleni z rejestru członków.

2) Ponadto podaje się do wiadomości, że uchwelono również skreślić z rejestru członków byłych urzędników wojskowych.

## Bilans Wojskowej Spółdzielni OK. VI. we Lwowie
**z dniem 31. grudnia 1929.**

| **Stan czynny:** | | **Stan bierny:** | |
|---|---|---|---|
| Kasa | 1.123·98 zł. | Kapitał zasobowy | 34.155·55 zł. |
| Towary | 68.278·10 zł. | Kapitał udziałowy | 16.237·20 zł. |
| Zapas tytoniu | 1.617·— zł. | Wierzyciele | 45.511·25 zł. |
| Weksle | 1.200 — zł. | Weksle | 10.546·23 zł. |
| Dłużnicy | 42.057·10 zł | Ewentualne straty | 1.120·04 zł. |
| Ruchomości | 3.769·66 zł. | Sumy przechodnie | 132.50 zł. |
| Sumy przechodnie | 590·32 zł. | Nadwyżka | 10.933·38 zł. |
| | 118 635·16 zł. | | 118.630.16 zł. |

**Komisja Rewizyjna Wojskowej Spółdzielni OK. VI.**
(—) *Dr. Ostaszewski.*
(—) *Kpt. Zauderer.*

**Zarząd Wojsk. Spółdz. O. K. VI.**
(—) *kpt. Cieślik.*
(—) *Palczyński kpt.*
(—) *Pokora por.*
2577

**Rada Nadzorcza Pol. Tow. Tkackiego „KILIM" w Glinianach**
na podstawie art. 13 i 20 statutu zawiadamia, że

## Zwyczajne Walne Zgromadzenie

**Członków, odbędzie się w niedzielę dnia 27 kwietnia 1930 r. o godzinie 4-tej po południu w Glinianach w lokalu T. S. L.**

PORZĄDEK OBRAD:
1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z działalności Spółdzielni oraz przedłożenie zamknięcia rachunków za rok 1929.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
4. Uchwała dotycząca zatwierdzenia bilansu oraz podział zysków.
5. Wybór 1 członka Rady Nadzorczej i 2 zastępców.
6. Wybór 3 członków Komisji rewizyjnej.
7. Zmiana, względnie uzupełnienie statutu.
8. Wnioski i interpelacje.

2575

FABRYKA PRZETWORÓW CHEMICZNYCH

F. A. i G. PAL

SPÓŁKA FIRMOWA

WARSZAWA WOLSKA 157/159. TEL. 511-95. 517-27

TAK WYGLĄDA NAJWIĘKSZA W KRAJU, URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ TECHNIKI, FABRYKA

# „DOBROLIN"

WYRABIA NAJLEPSZE i NAJEKONOMICZNIEJSZE:

**ZAPRAWĘ „DOBROLIN"**

**do posadzek, podłóg i linoleum**

Dzięki swym zaletom **jest najlepszą i najekonomiczniejszą.**

**PASTĘ „DOBROLIN"**

która chroni obuwie od pękania i nadaje obuwiu świeży wygląd i idealny połysk.

**„DOBROLIN"**

**do metali, szyb i luster.**

Dzięki swym składnikom chemicznym **jest nieoceniony i niezastąpiony.**

2549

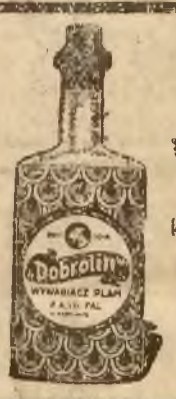


**WYWABIACZ „DOBROLIN"**

który czyści wszelkie plamy z farb, tłuszczu, smarów, żywicy i t. p.: z wełny, jedwabi i skóry.

**„DOBROLIN"**

**w płynie, do jasnego obuwia.**

Chroni od plam i nadaje temu obuwiu piękny połysk.

**KREM „DOBROLIN"**

**do kolorowego obuwia.**

idealnie czyści i utrzymuje kolor obuwia.

PHILIP MACDONALD. 95)

## Zemsta detektywa

(THE WHITE CROW)

autoryzowany przekład

Janiny Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy).

Roześmiała się dźwięcznym, srebrzystym śmiechem.

— Dzięki Bogu! Gdyby mnie pułkownik dłużej przetrzymał, chybabym pękła. — Przesunęła się jeszcze bardziej na brzeżek fotelu i sypnęła potokiem hamowanych dotąd słów.

— Więc poszłam tak jak mi pan powiedział, zabierając ze sobą potulnego partnera. Lines-Bowerówna była z jakąś drugą kobietą, pewnie jaką potentatką: dama w średnim wieku, białe włosy itd., twarz młoda... Więc ja i mój kawaler jedliśmy i tańczyli naprzemiany. Stosownie do przestróg pułkownika, starałam się być jak najmniej widoczna. Jestem pewna, że Mavis nie zwróciła na mnie uwagi... Otóż odbywało się to wszystko całkiem zwyczajnie i już zaczęło mi się nudzić, kiedy nagle coś się zrobiło. Oczy wyszły mi na wierzch i nastawiłam uszu. Do moich dam przyłączył się jeden jegomość. — Zsunęła się tak bardzo na skraj fotelu, iż zdawało się, że lada chwila zjedzie na podłogę. — Jak pułkownik sądzi, kto to był? — Urwała dla efektu i cofnęła się w głąb siedzenia. Oczy błyszczały jej jak gwiazdy. Czekała.

Antoni wyjął papierosa z ust.

— Dufresne — rzekł z powątpiewaniem.

Mała główka blond wykonała energiczny gest zaprzeczenia, aż zabrzęczały kolczyki.

— Nie, pułkowniku! — zaśmiała się nerwowo. — Przewidywałam, że pan wymieni to nazwisko. Samabym się zresztą nie dziwiła, gdyby to był on. Ale to nie była jego wysokość sekretarz! — Zaczęła się znów ześlizgiwać z fotelu, przytrzymując się smukłemi paluszkami szerokich, obitych skórą poręczy. — Ktoś inny. Ktoś, kogo już przedtem widziałam. I to w biurze.

Antoni pochylił się ku przodowi.

— Któż to taki?

Panna potrząsnęła ponownie jasną główką.

— Właśnie to, pułkowniku, że nie wiem! Nie wiem... Zaraz, zaraz... Widziałam go dwa razy w biurze. Za każdym razem wychodzącego.

— Od Lines-Bowera? — zapytał ostro Antoni. Czoło jego przecięła głęboka zmarszczka namysłu.

— Tak. Nie pamiętam dokładnie, kiedy to było, ale pewnie będzie się można zorjentować podług dziennika. Chyba, że...

— Co chyba że? — powtórzył prędko Antoni.

Wzruszyła ładnemi, obnażonemi ramionami, przeciętemi dwiema wąskiemi srebrnemi wstążeczkami.

— Chyba, że ten dziennik nie istnieje!

Antoni podniósł głowę.

— Ale może się pani omyliła? Może to był kto inny?

— Absolutnie nie, pułkowniku! Takiego człowieka się nie zapomina. Bardzo długi i bardzo, bardzo chudy. I ma sztywne nogi. O takie. — Zerwała się z fotelu i zademonstrowała ruchy omawianego osobnika. Pomimo krótkiej, powiewnej sukienki i drobnej lecz bardzo kobiecej figurki, patrzący ujrzeli najwyraźniej wysokiego, starzejącego się mężczyznę... Travers roześmiał się wesoło.

Antoni uśmiechnął się.

— Teraz go z pewnością poznamy — rzekł. — Nie żartuję.

Usiadła z powrotem na fotelu. Twarz jej, szyja i dekolt opłynęły śliczną delikatną różowością. Rzekła trochę zadyszanym głosem:

— Jaki pułkownik sympatyczny!... No, więc, powiem, co było dalej... Więc ten fa... — ten pan przyłączył się do moich dam. Wtedy we mnie wstąpiło życie. Nie spuszczałam z nich oczu. Nic takiego nie było, tylko... Ten jegomość zabawił tam może z pół godziny. Ale — pochyliła się znów ku przodowi — zanim wyszedł, zrobił jedną rzecz. Siedziałam, słuchając jednem uchem mego kawalera, a śledząc drugiem tam tych troje. Nagle mój chudeusz skierował uwagę starszej damy na coś w głębi sali. (C. d. n.)

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński

Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.